Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok IV. | Prenumerata z dostawą . . . 2·75 | Lwów, piątek 12 sierpnia 1938 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 220

MOBILIZACJA W JAPONII!?

Narada wojenna u cesarza — Masowa dezercja żołnierzy sowieckich — Strategiczne pociągnięcie marsz. Bluechera

Tokio, 11. 8. (PAT) Szef sztabu generalnego marszałek książę Kanin udał się do m. Hayama celem złożenia cesarzowi raportu o sytuacji na pograniczu sowiecko-mandżurskim.

Tokio, 11. 8. (PAT) Rada ministrów pod przewodnictwem premiera ks. Konoye zarządziła rejestrację medyków oraz personelu inżynieryjno-technicznego w myśl artykułów 6 i 21 ustawy o mobilizacji narodowej.

Tokio, 11. 8. (PAT) Agencja Domei donosi, że wedle ostatnich wiadomości z pogranicza sowiecko-mandżurskiego, wojskom japońskim na odcinku Czagkufeng ponownie pod dało się wielu żołnierzy sowieckich.

Tokio, 11. 8. (PAT) Ministerstwo wojny komunikuje, że uderzenie sowieckie na m. Czuiliufeng zostało odparte. Nacierający cofnęli się o 600 metrów. Wioska Yangkuangping na północ od m. Czatssaoping jest od 3 dni zajęta przez oddziały czerwonej armii.

Tokio, 11. 8. (PAT) Minister wojny gen. Itagaki udał się do letniej rezydencji cesarza w miejscowości nadmorskiej Hayama celem złożenia cesarzowi raportu o sytuacji na granicy sowiecko-mandżurskiej.

Tokio, 11. 8. (PAT) Agencja Domei donosi, że marsz. Bluecher osobiście objął dowództwo wojsk sowieckich w Nowokijewsku, przeniósł obecnie swą kwaterę główną do m. Hansz (20 km. na północ od m. Czangkufeng na południowo-zachodnim wybrzeżu zatoki Possiet).

Wojska sowieckie, wedle ostatnich doniesień z pogranicza sowiecko-mandżurskiego, składają się na tym odcinku z dwóch dywizyj piechoty: 32 i 48, z brygady kawalerii oraz z dwóch brygad pancernych z 250 czołgami. Oddziały te znajdują się w pierwszej linii. Niezależnie od tego jednak dywizja znajduje się w odwodzie. Ilość samolotów sowieckich na wspomnianym odcinku oceniana jest na 300 aparatów.

Ostry protest Japonii wobec rządu sowieckiego

Tokio, 11. 8. (PAT.) Agencja Domei donosi, że rząd japoński za pośrednictwem ambasady japońskiej w Moskwie, złożył protest wobec rządu sowieckiego w sprawie najścia oddziałów czerwonej armii na terytorium Mandżukuo w dniu 5 b. m., kiedy to 12 żołnierzy sowieckich przekroczyło granicę w pobliżu posterunku granicznego nr. 18 pomiędzy miejscowościami Suifenho i Tungning oraz rozpoczęło wznosić umocnienia na wzgórzu odległym o 1500 m. na południe od wspomnianego posterunku granicznego.

Dnia 7 b. m. wojska japońskie zmusiły żołnierzy sowieckich do wycofania się. Strona sowiecka straciła 2 zabitych i 1 jeńca. Straty japońskie wynoszą kilku rannych.

Zebranie Prezydium Rady Naczelnej OZN

Warszawa, 11. 8. (Tel. wł. — l. r.). W dniu 10 b. m. odbyło się pod przewodnictwem szefa Obozu gen. Skwarczyńskiego zebranie Prezydium Rady Naczelnej OZN, na którym został ustalony porządek dzienny sesji Rady Naczelnej OZN, która rozpocznie swe obrady w dniu 11 b. m.

Konferencja prasowa przed zlotem ZMP

Warszawa, 11. 8. (Tel. wł. — l. r.). Wczoraj w związku ze zlotem Młodych Chłopów, który odbędzie się w dniu 15 b. m., odbyła się konferencja prasowa, zwołana przez Służbę Młodych i ZMP. Konferencję zagaił red. Białaszewicz, po czym obszerny referat ideowo - polityczny wygłosił zastępca mjr. Galinata red. Janusz Makowski. Po referacie zabierali głos: mjr. Galinat i p. Puziewicz.

Konferencja wywołała ogromne zainteresowanie wśród licznie zgromadzonych dziennikarzy.

Likwidacja sporu polsko-pruskiego

Ekspansja niemiecka kieruje się w stronę Austrii, Nadrenii i Czechosłowacji

Paryż, 11. 8. (PAT) Jeden z najpoważniejszych publicystów francuskich p. Lucien Romier, naczelny redaktor „Figaro", omawiając zagadnienie Bałtyku stwierdza, że w obecnej chwili SYTUACJA POLITYCZNA W OBRĘBIE BAŁTYKU JEST ZNACZNIE SPOKOJNIEJSZA, NIŻ W OBRĘBIE MORZA ŚRÓDZIEMNEGO. Nawet w sprawie Gdańska panuje uspokojenie, a tendencje pokojowe i kompromisowe powstrzymują te usiłowania, które chciałyby doprowadzić do starć.

Autor przypisuje ten stan rzeczy m. in. faktowi, że EKSPANSJA TRZECIEJ RZESZY WYRAŹNIE ODWRÓCIŁA SIĘ OD PÓŁNOCY, gdzie Rzesza nie czuje się zagrożona (Polska i państwa bałtyckie nie pozwolą na wypadek wojny na przemarsz wojsk obcych przez swoje terytoria) i zwróciła się na południe, w kierunku Dunaju. Stało się to przez upadek wpływów Prus.

Niezaprzeczalna przewaga dawnych Prus — oświadcza Romier — SKOŃCZYŁA SIĘ OSTATECZNIE ZE ŚMIERCIĄ HINDENBURGA. Główni przywódcy obecnej Rzeszy z kanclerzem Hitlerem na czele: Goering, Goebbels i Himmler, pochodzą albo z terenów naddunajskich, albo z Nadrenii.

Tylko uwzględniwszy te elementy — pisze w zakończeniu autor — można zrozumieć, DLACZEGO KANCLERZ HITLER POSZEDŁ NA LIKWIDACJĘ SPORU MIĘDZY POLAKAMI I PRUSAKAMI, dlaczego kieruje ekspansje Trzeciej Rzeszy w stronę Austrii, Czecho-Słowacji i Nadrenii, a nie w stronę Gdańska i Kłajpedy.

Nowa ustawa lekarska obowiązuje z dniem 10 bm.

Warszawa, 11. 8. (Tel. wł. — l. r.). Z dniem 10 b. m. weszła w życie ustawa o zmianie rozporządzenia Prezydenta R. P. o wykonywaniu praktyki lekarskiej. Na podstawie nowych przepisów prawo stałego wykonywania praktyki lekarskiej służy osobom: — a) które są obywatelami Państwa Polskiego, b) posiadają dyplom lekarski, wydany lub uznany przez jeden z wydziałów lekarskich Uniwersytetu w Państwie polskim, c) odbyły jednoroczną praktykę w szpitalu po uzyskaniu dyplomu lekarskiego, d) przez dwa lata zamieszkiwały i wykonywały praktykę lekarską w gminach wiejskich lub miastach, posiadających poniżej 5 tysięcy mieszkańców, albo pozostawały przez 5 lat w czynnej służbie wojskowej w charakterze lekarza wojskowego, albo co najmniej przez 5 lat zajmowały stanowisko lub oddawały się studiom teoretycznym lub praktycznym na jednej z klinik, bądź w państwowym zakładzie hygieny, bądź w szpitalach, wyznaczonych przez Ministra Opieki Społecznej, e) są zapisane na listę członków Izby Lekarskiej.

Przepisy te nie mają zastosowania do lekarzy, zapisanych na listę członków Izby Lekarskiej przed dniem 1. kwietnia 1939 r.

Protest rządu angielskiego

Londyn, 11. 8. (PAT.) Rząd brytyjski wysłał notę protestacyjną do rządu gen. Franco w sprawie dwukrotnego zaatakowania statku brytyjskiego „Lake Lugano". Rząd brytyjski zastrzega sobie prawo do odszkodowania.

Próby porozumienia PPS i Str. Ludowego w obliczu wyborów do samorządu

Warszawa, 11. 8. (Tel. wł. — l. r.). W kołach politycznych rozeszły się pogłoski, że

między Stronnictwem Pracy a P. P. S. szuka się platformy zbliżenia

i nie zwalczania się tych stronnictw podczas akcji wyborczej do ciał samorządowych. Propozycje pojednawcze miały wyjść z kół Stronnictwa Ludowego. Władze naczelne Stronnictwa Pracy noszą się teraz z zamiarem ogłoszenia komunikatu, że wychodzący w Krakowie dziennik „Głos Narodu" nie jest organem Stronnictwa Pracy.

Dla informacji należy dodać, że ostatnio „Głos Narodu" zaatakował PPS za jej udział w Święcie Czynu Chłopskiego.

Artykułem poczuło się podobno obrażone także Stronnictwo Ludowe. W związku z tym koła polityczne przewidują duży rozłam we froncie Morges.

Kto może zostać obywatelem Ameryki?

Niezwykłe orzeczenie sądu

Nowy Jork, 11. 8. (PAT) Zawiły problem rasowy rozwiązany został w tutejszym sądzie federalnym zadziwiającym wyrokiem sędziego. Oto niejaki Beneditto Cruz, obywatel holenderski, uchodzący za murzyna, rodem z wyspy holenderskiej Aruba w Antylach, zwrócił się do władz z podaniem o przyznanie mu obywatelstwa Stanów Zjednoczonych. Cruz przebywa w Stanach Zj. od 18 lat.

Sąd podanie Cruza odrzucił, motywując wyrok swój jak następuje:

„Ustawa federalna pozwala na przyznanie obywatelstwa tylko osobie, należącej do rasy białej lub czarnej. Rasa żółta i czerwona są wykluczone. Ojciec petenta był pełnej krwi Indianinem z południowej Ameryki, a matka półkrwi Indianka a półkrwi Murzynką. Aby otrzymać obywatelstwo Stanów Zj. petent musi posiadać przynajmniej więcej niż 50 proc. krwi murzyńskiej albo białej. W tym wypadku jest on Murzynem tylko w 25 procentach. Dlatego podanie jego się odrzuca."

Gwałtowny spadek kursów

na giełdach niemieckich

Paryż, 11. 8. (PAT.) Agencja Havasa donosi z Berlina: w dniu 9 b. m. nastąpiło na giełdach niemieckich dalsze poważne załamanie się kursów, sięgające przeciętnie 5 procent, poczynając od dnia 1 kwietnia r. b., czyli od daty, kiedy dr Schacht wstrzymał politykę inflacji kredytowej —

spadek kursów ważniejszych akcji niemieckich wyniósł 25—30 procent. Najwięcej ucierpiały kursy akcji przedsiębiorstw, pracujących na cele zbrojeniowe.

I tak n. p. akcje „Deutsche Waffen und Munitions Fabrik" straciły 60 procent w porównaniu z najwyższej notowanymi kursami. „Commerz und Privat Bank" zwraca uwagę w ostatnim swym omówieniu koniunkturalnym na ten stan rzeczy i stwierdza, że

przemysł zbrojeniowy ma już okres rozkwitu poza sobą.

Podatki i koszty produkcyjne wzrastają szybciej od obrotów.

Ciągły spadek kursów na giełdach niemieckich i poważny spadek popytu na akcje, spowodowały wysunięcie projektu utworzenia specjalnego konsorcjum bankowego, które miałoby na celu podtrzymanie kursu. Prowadzone w tym celu rokowania nie doprowadziły jednak dotychczas do żadnego rezultatu, zważywszy na zły stan płynności niemieckich instytucyj kredytowych.

Spadek kursów giełdowych przypisywany jest masowym sprzedażom akcji przez Żydów,

a poza tym również komplikującej się sytuacji międzynarodowej, wzrastającym potrzebom płynnej gotówki ze strony przemysłu oraz podwyżce podatków.

Obroty towarowe portu gdyńskiego

Warszawa, 11. 8. (Tel. wł. — 1. r.). Obroty towarowe portu gdyńskiego za lipiec b. r. przedstawiają się następująco: ogólne obroty zamorskie łącznie z przybrzeżnym oraz wnętrzem kraju wyniosły 881,020,4 ton wobec 710.511 ton w czerwcu b. r. Zaznaczyć należy, że w lipcu b. r. osiągnięto rekordową cyfrę obrotów towarowych, jakiej dotychczas nie notowano.

Nowe stronnictwo rolnicze

Z wiarygodnego źródła informuje się agencja „Kabel", iż od szeregu tygodni przeprowadzane są rozmowy w Warszawie i z licznymi działaczami na prowincji w sprawie powołania do życia nowej grupy (stronnictwo lub związek) politycznej na wsi. Grupa ta w programie ma podkreślić swe narodowo-radykalne nastawienie.

W rocznicę Zwycięstwa Żołnierza Polskiego

Dla uczczenia rocznicy wiekopomnego zwycięstwa Żołnierza Polskiego nad armią bolszewicką pod Warszawą Obóz Zjednoczenia Narodowego — Okręg Lwowski — wzywa swoich członków, sympatyków i wszystkich, którym dobro Polski, dobro Narodu i Państwa naszego leży na sercu — do wzięcia udziału w następujących uroczystościach:

a) Dnia 14 sierpnia o godz. 19.55 audycja przez radio p. t. „Przez zjednoczenie Narodu do nowego Zwycięstwa".

b) Dnia 15 sierpnia o godz. 9 nabożeństwo na pl. Św. Ducha.

c) Dnia 15 sierpnia o godz. 11 (po defiladzie) Uroczysta Akademia w Teatrze Wielkim.

d) Koncerty orkiestr w różnych punktach miasta.

* * *

RADA ZWIĄZKÓW NIEPODLEGŁOŚCIOWYCH WE LWOWIE obejmująca:

1) Związek Legionistów, 2) Związek P.O.W., 3) Związek Obrońców Lwowa, 4) Stowarzyszenie Zarzewie, 5) Związek Sybiraków, 6) Stowarzyszenie Weteranów b. Armii Polskiej we Francji, 7) Związek b. Więźniów Ideowych, 8) Okręgowe Koło Harcerzy z czasów walk o Niepodległość — wzywa wszystkich członków tych organizacyj do wzięcia udziału w uroczystym obchodzie wiekopomnego zwycięstwa Armii Polskiej pod wodzą Józefa Piłsudskiego w sierpniu 1920 r. pod Warszawą.

Wymienione Związki winne wziąć udział przynajmniej przez delegację i poczty sztandarowe w następujących uroczystościach:

a) 15. VIII. o godz. 9 w nabożeństwie na pl. Św. Ducha a później w defiladzie.

b) 15. VIII. o godz. 11 (po defiladzie) w Akademii w Teatrze Wielkim.

Obecność sztandarów Związków obowiązkowa.

Szczegółowe zarządzenia wydadzą sobie poszczególne Związki.

Ofensywa wojsk gen. Franco

Madryt, 11. 8. (PAT.) Wojska gen. Franco rozpoczęły wczoraj nowe natarcie na froncie Estramadura w kierunku m. Almaden. Jest to nadzwyczaj ważny odcinek frontu z punktu widzenia ogólnej sytuacji wojsk rządowych. Natarcie odbywa się w trudnym terenie górskim.

Pogrzeb Stanisławskiego

Moskwa, 11. 8. (PAT) Wczoraj po południu na cmentarzu nowodiewickim odbył się pogrzeb K. Stanisławskiego. Stanisławski spoczął w pobliżu znakomitego pisarza rosyjskiego Czechowa.

Ukryty cel podróży lorda Coopera

po krajach bałtyckich

Warszawa, 11. 8. (Tel. wł.) Pierwszy lord admiralicji brytyjskiej, jak już jest wiadomem, podczas dłuższej swej podróży odwiedzi szereg portów bałtyckich i skandynawskich.

Według otrzymanych wiadomości z kół urzędowych Kowna, mimo braku oficjalnego zawiadomienia do ostatnich godzin, wydaje się prawdopodobnym fakt, że **lord Doof Cooper odwiedzi także Kłajpedę. Wizyta brytyjskiego ministra przewidziana jest** bowiem w zachodniej i we wschodniej części Europy, a w stolicach odnośnych krajów z wielkim zainteresowaniem jest oczekiwana.

Miejscowe koła polityczne, zazwyczaj dobrze poinformowane, twierdzą, że akcja Pierwszego Lorda Admiralicji uważana być może za **akt podjęcia normalnej współpracy oraz ulokowania wpływów brytyjskich interesów w bałtyckich i skandynawskich krajach.** Można przypuszczać, że nastąpi wzmocnienie osi Paryż—Londyn na północy i wschodzie Europy.

Podróż lorda wypadła na tym samym jachtem, którym poprzedni król Anglii Edward VIII a dzisiejszy ks. Windsoru odbywał w swoim czasie ważne polityczne rejsy śródziemnomorskie. Pierwszy lord admiralicji angielskiej, b. minister wojny rządu angielskiego, jest uważany za jedną z najpoważniejszych osobistości politycznych Anglii, mimo że w ostatnich czasach odsunął się od aktywnej polityki.

Oficerowie floty francuskiej

zwiedzają Warszawę

Warszawa, 11. 8. (PAT) Przebywający w Warszawie dowódca zespołu kontrtorpedowców francuskich komandor Bornouin, oficerowie floty francuskiej i delegacja pod chorążych szkoły morskiej w Brest, zwiedzili dziś Muzeum Narodowe i Wilanów, po czym byli podejmowani śniadaniem przez ambasadora Francji. Wieczorem goście francuscy odjeżdżają do Gdyni.

Greta Garbo rozpoczyna pracę

Nowy Jork, 11. 8. (PAT) Greta Garbo wraca do pracy w studio M.G.M. 4 października. Pierwszym jej filmem tegorocznym będzie „Ninoczka", film osnuty na tle znanej powieści rosyjskiej. Następnie rozpocznie nakręcanie filmu „Marja Curie", w którym grać będzie rolę tytułową. Jak już donosiliśmy, scenariusz tego filmu osnuty jest na pięknej powieści z życia Marii Skłodowskiej-Curie, pióra jej córki Ewy.

Wysocy urzędnicy i b. posłowie

dokonali olbrzymich nadużyć

Bukareszt, 11. 8. (PAA) W Timisoara dokonano licznych aresztowań wśród osób do niedawna zajmujących poważne stanowiska urzędowe. Aresztowania nastąpiły na skutek naruszania przez aresztowanych przepisów ustawy o ochronie majątków publicznych.

Wśród aresztowanych m. in. znajdują się b. prezydent Izby rzemieślniczej Baualu, Stefan Vulpe, b. wiceprezydent tej instytucji, b. wiceburmistrz miasta, trzej b. posłowie, oraz szereg innych urzędników.

Aresztowani mieli się dopuścić dużych nadużyć, przy czym wysokość szkód, wyrządzonych przez nich dobru publicznemu, sięga milionowych kwot. Aresztowania nastąpiły na zarządzenie władz centralnych, które prowadzą zdecydowaną czystkę na terenie całego kraju, tępiąc popełnione nadużycia.

Arabowie nie godzą się na podział Palestyny

Stambul, 11. 8. (PAT.) Emir Transjordanii Abdullah oświadczył w wywiadzie, udzielonym dziennikowi „Dżumhuriet", że Palestyna jest krajem czysto arabskim i że

Arabowie nigdy się nie zgodzą na podział tego kraju.

Emir zaznaczył dalej, że jedynym wyjściem z sytuacji byłoby **pozostawienie jeszcze w ciągu 10 lat Palestyny pod mandatem angielskim, przy czym imigracja żydowska byłaby ograniczona do określonej strefy.**

Żydzi korzystaliby z praw mniejszościowych i byliby reprezentowani proporcjonalnie w administracji kraju.

Pogoda w dniu dzisiejszym

Pogoda słoneczna i ciepła o zachmurzeniu przeważnie umiarkowanym. W południowo-wschodniej części kraju w godzinach rannych możliwy deszcz. W ciągu dnia na całym obszarze skłonność do burz. Słabe wiatry wschodnie.

Ośrodek siły państwowej na naszym wybrzeżu morskim

Pierwszy lord admiralicji Duff Cooper wpłynął na jachcie admiralicji angielskiej „Enchanteress" do portu gdyńskiego...

Przybyło do Gdyni pod dowództwem komendanta wojskowej morskiej szkoły w Brest, komandora Bornouin, trzy kontrtorpedowce marynarki francuskiej „Jaguar", „Chacal" i „Leopard", mając na pokładzie uczniów szkoły morskiej.

Gdy czytamy te dwie wiadomości — w całej pełni uświadamiamy sobie, czym stała się Gdynia, jaki element siły i światowego znaczenia reprezentuje. Jeszcze kilkanaście lat temu — nikomu na świecie nieznana, kilkaset mieszkańców licząca wioska kaszubska, prymitywna przystań dla łodzi rybackich — dziś miasto przeszło 100-tysięczne, największy port na Bałtyku; dziś baza morskiej siły zbrojnej Polski i dziś wszystkim innym światowym portom pod względem nowoczesnych urządzeń techniczno - nawigacyjnych dorównujący punkt, który największa potęga morska na świecie, Wielka Brytania, zaszczyca wizytą swego pierwszego lorda admiralicji, a francuskie kierownictwo floty wojennej obiera jako teren, który z korzyścią dla siebie obejrzeć mają uczniowie szkoły morskiej.

Jesteśmy społeczeństwem, które niestety bardzo łatwo ulega sugestiom pesymistycznym i chętnie daje posłuch tym, co pomniejszają nasze wartości, szukają wciąż dziury w całym, starają się — słowem i piórem — obrzydzać nam rzeczywistość.

Tym wszystkim trzeba przeciwstawić wielkie osiągnięcia, realne zdobycze naszej 20-letniej, od chwili wskrzeszenia państwa, pracy twórczej.

Trzeba im choćby wskazać na — Gdynię, na ten twórczy rozmach, który marną wioskę rybacką przemienił w największy na Bałtyku port.

Ale nie tylko dla nas samych jest to nauka optymizmu i wiary we własne siły. Pamiętamy przecież te czasy, kiedy mówiono o Polsce jako o „państwie sezonowym", kiedy klepano nas protekcyjnie po ramieniu i traktowano w Europie jako biednych „klientów", branych chętnie pod kuratelę i uważanych za „quantité negligeable", za coś, o czym się mówi na poły z politowaniem, na poły z lekceważeniem.

Dziś saluty powitalne z armat naszych okrętów wojennych, witające jacht brytyjskiej admiralicji i francuskie kontrtorpedowce — przygłuszyły zupełnie te lekceważące nas ongi sugestie światowe; dziś odbrzmiewają te saluty siłą, która stawia Polskę w rzędzie prawdziwych państw morskich. Dziś sternik naszej polityki zagranicznej, gdy wyprawia się do innych państw morskich — jak n. p. ostatnio do Norwegii — wsiada na okręt polski w Gdyni, a gdy najwyższy dowódca floty angielskiej przybywa do naszego portu, przyjmuje go na naszym wybrzeżu minister Beck.

To „okno na świat", które otworzyliśmy w porcie gdyńskim — jest już dziś nie tylko punktem węzłowym naszej turystyki i naszych stosunków gospodarczych ze światem. Już nie tylko opanowaliśmy zupełnie wymianę ludzi i towarów drogą morską, nie tylko rozbudowaliśmy flotę pasażerską i handlową, nie tylko utworzyliśmy szereg linii okrętowych, zmierzających do wszystkich portów pięciu części świata, nie tylko pod polską banderą wywozimy nasze produkty i przywozimy, co na obczyźnie nabyć jesteśmy zmuszeni, — ale stworzyliśmy ponadto z Gdyni ośrodek wielki siły państwowej, promieniującej na świat cały i mnożący naszą powagę na świecie.

Dokonaliśmy tego w rekordowo krótkim czasie. Dokonaliśmy — co najważniejsze — własnymi siłami.

Tak, jak własnymi siłami dokonujemy wielu innych rzeczy. Jak własnymi siłami stworzyliśmy naszą siłę zbrojną, jak uruchomiliśmy wielkie centra rodzimego przemysłu, jak rozbudowujemy COP., jak własnymi siłami obroniliśmy się przed wstrząsami kryzysu gospodarczego, uchroniliśmy naszą walutę i obroniliśmy budżet nasz przed niedoborem.

I dlatego właśnie do naszej wielkiej Gdyni skierowuje Francja swych młodych marynarzy, by ujrzeli to, cośmy zdołali w ciągu ledwie kilkunastu lat stworzyć i dokonać, a dumny jacht brytyjskiej admiralicji przywozi nam w gościnę lorda Duff Coopera.

B. S.

K. ŻEBROWSKI

SPADEK CEN ZBOŻOWYCH
NA RYNKACH ŚWIATOWYCH

Omłoty, dokonane w Europie i Ameryce Północnej potwierdziły dotychczasową statystykę nie tylko ilościowo, ale i pod względem jakościowym. Plony pszenicy są wyższe niż w ub. r. i przeważają dobre gatunki ziarna. W Kanadzie jest już olbrzymia podaż wysokogatunkowej Manitoba, której ceny w porównaniu z cenami z kwietnia spadły o 65 zł. na 1 tonie.

Ten stan rzeczy każe przypuszczać, że wielka rozpiętość cen między miękkimi gatunkami pszenicy i twardymi w br. zniknie. Kraje bałkańskie i Węgry mają również dobre gatunki ziarna, które mogą konkurować na zachodnio-europejskich rynkach z północno amerykańskimi. Urodzaj w Kanadzie jest najwyższy w ciągu ostatnich lat 6, to też rząd kanadyjski wprowadza interwencjonizm w postaci cen minimalnych, za które ma być zakupiona przez rząd część tegorocznego urodzaju.

Giełda w Chicago notuje także zniżkę szczególniej przy natychmiastowych dostawach, natomiast dla kukurydzy tendencja jest nieco lepsza, co jest dowodem, że zboża pastewne cieszą się jeszcze wielkim popytem.

Żniwa jarej pszenicy w U. S. A. już się kończą i ta okoliczność wpłynęła także na słabszą tendencję cen pszenicy, której zapasy widocznie ustalają się w USA na 2.200 tys. ton gotowego towaru. Jara pszenica amerykańska jest lepsza od ozimej, jednakże wskutek natarczywej podaży giełda zareagowała zniżką jej ceny. Toteż ceny pszenicy w Chicago spadły w ostatnim tygodniu na 13 zł. 88 gr., w New-York na 19 zł. 76 gr., w Rotterdamie na 15 zł. 5 gr., w Hamburgu argentyńska 18 zł. 33 gr. Manitoba I na 20 zł. 56 gr.

Ceny żyta w New-Yorku 12 zł. 30 gr., w Chicago 9 zł. 69 gr. Spadek cen zbożowych w północnej półkuli znalazł oddźwięk i w południowej półkuli i Argentyna posiadająca już nieznaczne zapasy obniżyła je o 5 zł. za 1 tonę.

Niskie koszta produkcji powodują, że areał uprawy w Argentynie nie zmniejsza się, a przeciwnie zwiększył się o 5 proc.

Rynek angielski zachowuje się wyczekująco i ofiarowuje cenę o 5 zł. na tonie niższą za dostawę grudniową. W Antwerpii są zawierane tranzakcje na białą pszenicę Carachi oraz zachodnio-australijską po 145 zł. za tonę, podczas kiedy w lipcu płacono jeszcze 170 zł.

Na Węgrzech słota wpłynęła na powolniejsze tempo żniw i omłotów. Spodziewany plon na Węgrzech wynosi około 2,5 miln. t. 150 tys. ton zakupuje w Węgrzech Szwajcaria.

Podobny urodzaj ma również Jugosławia. Spółka „Prizad" zakupiła już 5.000 ton. Handel w Jugosławii jest ożywiony z powodu znakomitej jakości ziarna, którego hektolitr waży od 80—85 kg.

Prizad pierwszą partię 5000 ton skierowuje do Niemiec.

W Bułgarii susza wyrządziła znaczne szkody w jarych zbożach, ozime zaś mało ucierpiały. Jakość ziarna jest również doskonała przy wadze hl. 80 kg. Dyrekcja zbożowa mająca charakter pewnego monopolu, płaci stałe ceny za miękką pszenicę 21 zł., za szklistą 23 zł., za żyto 19 zł. Nadwyżki mają być sprzedane za granicę po cenach według parytetu światowego. Najwyższe plony osiągnęła Rumunia w Banacie, gdzie przeciętny plon wynosi 20 q z ha.

Rumunia obawia się jednak dumpingu ze strony Rosji, gdzie plony ozimej pszenicy są jakościowo dobre, jedynie jara pszenica rosyjska ucierpiała od suszy i upałów.

Depresja cen na rynkach światowych wywołała spadek cen w Polsce. Szczególniej możliwy jest dość wydatny spadek cen żyta.

Nowa polska polityka zbożowa świadczy o tym, że rząd zawczasu starał się zapobiec katastrofalnemu spadkowi cen zboża, wychodząc ze słusznego założenia, że spadek cen zboża pociągnie za sobą spadek cen innych ziemiopłodów oraz produktów zwierzęcych. Premiowanie eksportu zostało w ten sposób pomyślane, że premie obejmują nie tylko zboża, mąki i kasze, ale także nasiona strączkowych i oleistych. Te zarządzenia są niewątpliwie trafne i mają cel zapobiegawczy przeciwko tworzeniu się sztucznej koniunktury dla pewnej kategorii produktów, co wywołuje w rezultacie niezdrową spekulację. Oczywiście można dyskutować na temat, czy zwrot ceł w wysokości 4 zł. od 100 kg. jest wystarczający dla ożywienia eksportu zbożowego czy nie. W obecnej chwili — nie, gdyż ceny pszenicy są wyższe od parytetu światowego, a ceny żyta są zbliżone do tegoż parytetu, jednakże ponieważ eksport nasz może być skierowany tylko do zachodniej Europy, dodać należy jeszcze koszta transportu, które ze wschodnich dzielnic Polski są wyższe o 50 proc. od wysokości premii wywozowych. Jeżeli weźmiemy jednak pod uwagę specjalny podatek przewidziany od mąki i kaszy 3 zł. od 100 kg. przy spadku cen żyta niżej 20 zł., to ten środek niewątpliwie przyczyni się także do utrzymania cen na wyższym poziomie od cen światowych. Zasługuje szczególniej na uwagę projekt rządu nawiązania kontaktu z firmami eksportowymi Italii, Francji i Niemiec, w celu wywozu 800 tys. t. na zasadach kompensacji. Eksport tego rodzaju nie obciążający skarbu państwa, który nie będzie potrzebował wypłacać przy tego rodzaju transakcji premii wywozowych, odciążył by bardzo poważnie rynek wewnętrzny i przyczynił się do stabilizacji cen może na poziomie o 25 proc. niższym od cen zeszłorocznych, ale w każdym razie na poziomie wyższym od cen światowych. Środki te podobne jak kredyt regestrowy i zaliczkowy winny wywołać przy ich zastosowaniu pożądany efekt, natomiast podzielam poglądy niektórych organów prasy fachowej, że interwencjonizm czy to państwowy czy też upoważnionej do tego centralistycznej instytucji, któraby miałaby na swoją rękę kupować w większych ilościach zboże, podobnie jak monopol czechosłowacki lub Prizad i nie istniejący już monopol estoński, nie jest potrzebny i naraził by skarb państwa na poważne straty. Należy przewidywać, że ceny światowe zbóż utrzymają się cały rok gospodarczy na niskim poziomie, co będzie oddziaływać niekorzystnie i na rynek polski, i przyjdzie chwila na wiosnę, że trzeba będzie zakupione zapasy na gwałt likwidować, albo ofiarując je po konkurencyjnych cenach zagranicy, albo lokować na rynku wewnętrznym, wywołując nową falę zniżkową. Przeciwnie wobec poważnych nadwyżek, które Polska posiada obecnie poparcie prywatnej inicjatywy kupieckiej, byłoby ze wszech miar pożądane i nie należy wątpić, że znajdą się, szczególniej w zachodniej Polsce firmy, które potrafią odzyskać utracone w ubiegłej kampanii zagraniczne rynki zbożowe.

Ś. † P.

Stanisław Jan PRUS SZCZEPANOWSKI

Inżynier mechanik, podchorąży lotnictwa
przeżywszy lat 29
zginął śmiercią lotnika w Bezmiechowej dnia 9 sierpnia 1938 roku.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się **we Lwowie** w czwartek dnia 11 sierpnia br. o godz. 11-tej rano **z domu żałoby przy ul. Mochnackiego 23** na cmentarz Łyczakowski, na który zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów i Znajomych ś. p. Zmarłego pogrążeni w głębokim smutku

Rodzice i Rodzeństwo.

MSZA ŚW. ŻAŁOBNA za duszę Zmarłego odbędzie się w kościele św. Mikołaja w sobotę 13 bm. o godzinie 7.30 rano.

Zwyciężyliśmy różnicą 2 punktów

Mecz lekkoatletyczny Polska - Norwegia

zakończył się sukcesem Polski w stosunku 95:93

Oslo, 10. 8. (PAT) Wczoraj zakończył się w Oslo międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Polska—Norwegia. Jak i pierwszego dnia, sytuacja do ostatniej chwili nie była wyjaśniona. Ostateczne zwycięstwo odniosła Polska w stosunku 95:93, a więc różnicą zaledwie 2 pkt. Decyzja zapadła w ostatniej konkurencji dnia, tj. w sztafecie szwedzkiej.

Polska sztafeta pobiegła doskonale, rozstrzygając spotkanie na naszą korzyść. Zainteresowanie meczem było bardzo duże. Walka była przez cały czas prowadzona z obu stron w sposób wybitnie dżentelmeński.

Techniczne wyniki drugiego dnia zawodów przedstawiają się następująco:

Na 110 m przez płotki zwycięstwo odniósł Norweg Albrechtsen w czasie 15,1, 2) Schmidt (Polska) 15,2.

100 m z kolei wygrał Polak Zasłona w czasie 10,7.

Na 1500 m zamiast Sołdana pobiegł Noji. Polacy obsadzili w tej konkurencji dwa pierwsze miejsca. Pierwszym był Staniszewski w czasie 3:54,3, a drugim Noji 3:55,6.

W oszczepie zamiast Luckhausa wystąpił Gierutto, który się spisał niespodziewanie dobrze, zajmując drugie miejsce, podczas gdy Mikrut znalazł się dopiero na czwartym miejscu. 1) Sunde (N) 64 m, 2) Gierutto 59,70 m.

W skoku w dal odniósł Karol Hoffman (Polska) 7,21 m.

Na 400 m bezapelacyjne zwycięstwo odniósł Gąssowski w czasie 49,2.

Bieg na 10.000 m przyniósł nam nieprzyjemną niespodziankę: Marynowski po 6 km nagle dostał kurczy żołądka i ukończył bieg jako ostatni.

W skoku w zwyż Norwegowie zajęli dwa pierwsze miejsca.

W ostatniej konkurencji, sztafecie szwedzkiej, pierwsze miejsce zajęła Polska w składzie: Danowski, Zasłona, Drozdowski, Gąssowski w czasie 1:56,3. Norwegia uzyskała czas 1:58,4.

W ogólnej punktacji zwyciężyła Polska 95:93.

Krezusy w łachmanach

(a) Zaroiły się ulice lwowskie od wszelkiego rodzaju żebraków, którzy w dużych zastępach ściągają ze wsi i pobliskich miasteczek do Lwowa w nadziei pozyskania obfitej jałmużny. Wśród tych żebraków widzi się po ulicach kaleki, których nigdy oko ludzkie w mieście nie oglądało a zdarza się, że niektóre ulice, jak np. ul. Romanowicza, stała się punktem zbornym kalek — bez nóg, budzących litość swym wyglądem, ale tak gęsto usadowionych wzdłuż tej ulicy, że trudno wprost wyciągać z kieszeni co krok pieniądze.

W dniu wczorajszym władze policyjne przeprowadziły w mieście obławę, skierowaną przeciw żebractwu. Dała ona wprost sensacyjne wyniki. Oto okazuje się, że po ulicach wałęsają się i żebrzą ludzie zamożni, jak o tym świadczy rewizja osobista, przeprowadzona u żebraczki Sary Stern, u której znaleziono zwyż 10.000 zł. w gotówce, albo Józefa Menkesa, który miał przy sobie 4.000 zł. w gotówce i około 10.000 zł. w trzech książeczkach oszczędnościowych. Istni Krezusi! Sporo roboty miała w dniu wczorajszym stacja szupasowa, do której odstawiono żebraków obcych z poleceniem odstawienia ich do miejsca ich przynależności. Oby tylko, gdy wyjdą jedną bramą miasta, nie powracali drugą!...

PRZYKRA PRZYGODA BUŁGARSKIEGO OGRODNIKA

(a) Konstanty George, Bułgar, zamieszkały w baraku przy ul. Zadwórzańskiej, zawiadomił policję, że w dniu wczorajszym w godzinach rannych, nieznany sprawca skradł mu na pl. Unji Brzeskiej z kieszeni spodni kwotę 1300 zł.

Kanton, 10. 8. (PAT) Samoloty japońskie bombardowały elektrownie i wodociągi. Szpitale kantońskie są przepełnione rannymi.

Policjant skazany na śmierć za zabójstwo listonosza

Czortków, 10. 8. (Telefon wł.) Wczoraj w godzinach wieczornych Sąd okręgowy w Czortkowie wydał wyrok w sensacyjnej sprawie posterunkowego policji państwowej Michała Nakonecznego, oskarżonego o zabójstwo funkcjonariusza pocztowego Mikołaja Kohuta.

Posterunkowy Michał Nakoneczny został skazany na śmierć przez powieszenie.

W chwili ogłoszenia wyroku, Nakoneczny zasłabł i runął na ziemię. Następnie, po uzyskaniu przytomności, zerwał się i chciał uciekać. Został jednak przytrzymany, poczem obezwładniono go i odprowadzono do celi więziennej.

Jak ustalono podczas przewodu sądowego, posterunkowy Nakoneczny otruł strychniną funcjonariusza pocztowego, Kohuta, pragnąc zrabować u niego 40.000 złotych.

Dalsze szczegóły procesu i motywy wyroku podamy w następnym numerze.

Echa rozmowy Daladier-Bonnet

Hitler i Mussolini

nie chcą się angażować w konflikt sowiecko-japoński

Paryż, 10. 8. (PAT) Premier Daladier po przyjeździe do Paryża odbył konferencję z ministrem spraw zagr. Bonnetem, który poinformował go o sytuacji międzynarodowej.

Premier zabawił w Paryżu tylko 48 godzin, aby następnie udać się do Sabaudii, gdzie weźmie udział w uroczystej defiladzie, jaka zakończy manewry XIV korpusu armii. Manewry te przybrały charakter doniosłej manifestacji, gdyż — jak zapowiada prasa — prezydent Lebrun, przebywający wraz z rodziną na wywczasach w zamku Vizille, uda się również do Sabaudii na ostatnią fazę manewrów. Należy zaznaczyć, iż w manewrach tych bierze udział także naczelny wódz armii francuskiej gen. Gamelin.

Fakt, że premier Daladier po przyjeździe z tygodniowego urlopu odbył rozmowę z min. Bonnetem, wykazuje poważne zainteresowanie, z jakim rząd i opinia francuska śledzą rozwój sytuacji międzynarodowej zarówno na Dalekim Wschodzie, jak w Hiszpanii i Czecho-Słowacji.

W kołach dyplomatycznych Paryża ze szczególnym zainteresowaniem przyjęto wiadomość o wizycie ambasadora niemieckiego w Paryżu hr. von Welczecka u min. Bonneta przed konferencją tego ostatniego z premierem Daladier. Wizyta ta potraktowana została jako dowód odprężenia w stosunkach francusko-niemieckich, zwłaszcza, iż po wizycie hr. von. Weltschka u min. Bonneta towarzyszyła wizyta ambasadora francuskiego w Berlinie Francois Ponceta u niemieckiego podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagr. von Weizsaeckera, zastępującego min. von Ribbentropa.

Francuskie koła polityczne wykazują optymizm, o ile chodzi o ocenę sytuacji międzynarodowej. Optymizm ten spowodowany jest w pierwszym rzędzie wiadomościami z Berlina i Rzymu na temat stanowisk rządów niemieckiego i włoskiego wobec wydarzeń na Dalekim Wschodzie. W Paryżu panuje przekonanie, iż i Berlin i Rzym wyraźnie podkreśla, że nie zamierza angażować się w konflikt sowiecko-japoński.

Od iskry motoru przy młócarni

W Łosicach k. Siedlec

spłonęło sto budynków

Siedlce, 10. 8. (PAT) Wczoraj przed południem w mieście Łosice, pow. siedleckiego, wybuchł groźny pożar, który strawił czwartą część miasta. Pastwą pożaru padło przeszło 100 budynków mieszkalnych i gospodarskich. Straty sięgają setek tysięcy złotych.

Na ratunek pospieszyły zmotoryzowane straże ogniowe z Siedlec, Białej Podlaskiej, Janowa Podlaskiego, Konstantynowa i 7 straży wiejskich z okolic. Akcją kierował starosta Guliński i komendant powiatowy policji Jarzęcki. O godz. 19 pożar zlokalizowano.

Dzięki wysiłkom straży udało się uratować miasto.

Przyczyną pożaru była iskra od motoru przy młóckarni.

W Lipinach, k. Siedlec spaliło się 10 domów

Siedlce, 10. 8. (PAT) Wczoraj w godzinach popołudniowych wybuchł groźny pożar we wsi Lipiny w powiecie siedleckim. Spaliło się 10 domów mieszkalnych, 27 stodół i 7 obór. Straty wynoszą 125.000 zł. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Inauguracja międzynarodowej

Wystawy Filmowej

Wenecja, 10. 8. (PAT) W obecności ministra kultury Alfieri'ego odbyła się inauguracja VI Międzynarodowej Wystawy Filmowej.

Udział w wystawie zgłosiło 18 państw, m. in. Polska. Wyświetlonych będzie 150 filmów, w tym 87 krótkometrażowych.

Wieczorem wyświetlono, jako pierwszy film amerykański „Test pilot" wytwórni M. G. M. ze Spencerem Tracy, Clarkiem Gable i Myrną Loy i dwie krótkometrażówki dokumentarne — niemiecką i włoską.

Delegatem Polski na wystawę jest Ryszard Ordyński.

Polska produkcja filmowa reprezentowana jest przez 6 filmów: dwa długometrażowe — „Halka" (wytwórnia „Rex-Film", reżyser Gardan, Kamera-Wywerka i Jonilowicz) i „Geniusz sceny" oraz 4 krótkometrażówki: „Meteor" (wytwórnia PAT), „Żubr — król puszczy Białowieskiej" (wyt. „Awangarda"), „Ołowiane żołnierzyki" (wyt. „Awangarda") i „Improwizacja" (produkcja Witolda Bredsznajdra).

Czystka wśród komunistów szwedzkich

Helsingfors, 10. 8. (PAT) Prasa donosi, że na żądanie Kominternu przeprowadzono „czystkę" w łonie szwedzkiej partii komunistycznej, z działalności której Moskwa jest niezadowolona.

Marszałek Bolbo przybył do Berlina

Berlin, 10. 9. (PAT) Dzisiaj po południu na lotnisku w Staaken wylądował gubernator Libii marszałek Balbo.

Polak — australijskim mistrzem szachowym

Sydney, 10. 8. (PAT) Mistrzostwo południowo-australijskiego Związku szachowego zdobył mistrz Kosznicki, osiągając 100 proc. wynik 7 pkt. z 7-miu partyj.

Kosznicki jest z pochodzenia Polakiem, synem emigranta polskiego. Zapowiada on wielkie nadzieje i prawdopodobnie już w niedługim czasie zaliczony będzie do elity szachistów świata.

POLSKA ZREMISOWAŁA Z WŁOCHAMI

Rimini, 10. 8. (PAT) Drugi mecz bokserski pomiędzy reprezentacją Polski a reprezentacją Włoch w Rimini zakończył się niespodziewanie wynikiem remisowym 8:8. Największą sensacją zawodów była porażka Kolczyńskiego z Pittorim.

Bogate plony żniwne

Kartuzy, 10. 8. (PAT) Na Kaszubach żniwa mają się już ku końcowi. Trwa wprawdzie miejscami jeszcze sprzęt żyta, ale na podstawie dotychczasowych plonów stwierdzić można, że żniwa tegoroczne są znacznie lepsze, niż w ciągu ostatnich kilku lat. Pomyślne zbiory na Kaszubach wpłynęły tylko nieznacznie na spadek ceny za trzodę chlewną.

Zastępcy Hitlera i Mussoliniego

Marszałkowie Goering i Balbo

twórcy porozumienia lotniczego Niemiec i Włoch

Berlin, 10. 8. (PAT) Przylot marszałka Balbo do Berlina na zaproszenie feldmarszałka Goeringa stanowi główny przedmiot zainteresowania opinii niemieckiej. Aczkolwiek obecna wizyta marszałka Balbo, przybywającego do Rzeszy już po raz piąty, zdaniem czynników miarodajnych, nie posiada charakteru politycznego i jest tylko wyrazem osobistej przyjaźni, jaka łączy dwóch wybitnych mężów stanu Włoch i Niemiec, tym niemniej wizyta obecna różni się jednak od poprzednich tym, że odbywa się w okresie działania osi Rzym—Berlin, której też jest i zewnętrznym wyrazem. Wiadomo bowiem, że zwłaszcza Goering i Balbo usilnie pracowali nad stworzeniem osi, a wspólność temperamentów, charakterów i podobieństwo dotychczasowej pracy i kariery politycznej predystynuje tych dwóch mężów do ścisłej i przyjacielskiej współpracy.

Wobec kurtuazyjnego charakteru tej wizyty, stwierdzają z naciskiem czynniki urzędowe, bezpodstawne są także i wszelkie domysły, lansowane w niektórych kołach, a utrzymujące, iż wizyta ta poświęcona będzie z cieśnieniu współpracy obu państw w dziedzinie powietrznej, czy nawet zawarciu układu. Już sam fakt, że marszałek Balbo jest obecnie gubernatorem Libii, gdzie stale przebywa, wyklucza tego rodzaju możliwość.

Prasa niemiecka wskazuje, że obaj są właściwie zastępcami swoich wodzów. Długoletnia przyjaźń, jaka łączy obu — konstatuje „Boersen Ztg." — opiera się na tożsamości ich czynów. Obaj bowiem stworzyli najnowszą broń w swoich państwach, która natchnęli duchem koleżeństwa i poświęcenia dla dobra i przyszłości swoich społeczeństw. Marszałek Balbo zawdzięcza swą niezwykłą popularność swej prostocie i rycerskiej odwadze.

Pan Prezydent Mościcki

przyjął przywódcę włoskich kombatantów

Laurana, 10. 8. (PAT) Pan Prezydent R. P. przyjął wczoraj gen. Coselschi'ego, prezesa włoskiego związku ochotników i prezesa kombatantów dla powszechności Rzymu. Pan Prezydent znał gen. Coselschi'ego z Polski, gdzie bawił on na czele delegacji ochotników i kombatantów.

Gen. Coselschi wręczył Panu Prezydentowi artystycznie odlaną w brązie wilczycę rzymską.

Polscy oficerowie rezerwy

na polach bitwy w Marasesti

Bukareszt, 10. 8. (PAT) W Rumunii bawi oficjalna polska delegacja Związku Oficerów Rezerwy. Przybyła ona tutaj celem wzdięcia udziału w uroczystej inauguracji mauzoleum, wybudowanego na polach bitwy z czasów wielkiej wojny w miejscowości Marasesti.

Po przybyciu do Rumunii polscy oficerowie rezerwy udali się bezpośrednio do Marasesti, gdzie przydzielono im kilkunastu oficerów armii rumuńskiej. Burmistrz miasta Marasesti wydał bankiet na cześć delegacji polskiej.

Dziś delegacja Z. O. R. wyjedzie do Breaza celem zwiedzenia obozu wyszkoleniowego naczelnej organizacji młodzieżowej Straja Tarii, a następnie do Sibiu, gdzie zwiedzi centrum wyszkolenia kawalerii.

Komisja litewska dla polskich propozycyj

Ryga, 10. 8. (PAT) Z Kowna donoszą: Przy ministerstwie spraw zagranicznych utworzona została specjalna komisja, której zadaniem będzie rozpatrzenie propozycyj polskich, poczynionych w trakcie polsko-litewskich rokowań handlowych. Rokowania zostaną wznowione po zakończeniu prac komisji.

Morskie wędrówki „Junaka"

Ryga, 10. 8. (PAT) W Estonii bawi obecnie yacht Polskiego Yacht-Klubu Oficerskiego „Junak". Na yachcie tym odbywa podróż wypoczynkową inspektor armii gen. Bortnowski.

W Tallinie polscy oficerowie witani byli przez przedstawicieli generalnego sztabu armii estońskiej oraz przedstawicieli poselstwa polskiego. W poselstwie polskim odbył się również obiad, wydany na ich cześć.

W drodze powrotnej z Estonii yacht zawinie do Rygi.

Nowe stanowisko b. min. Rajchmana

Warszawa, 10. 8. (Tel. wł. — l. r.) Z obowiązku dziennikarskiego notujemy pogłoskę, która ukazała się ostatnio w warszawskich kołach politycznych i gospodarczych. Według tej pogłoski ustąpić ma w niedługim czasie prezes Polskiego Związku Eksporterów bekonów i artykułów zwierzęcych Wiktor Przedpelski, a miejsce jego ma zająć b. minister przemysłu i handlu Floyar-Rajchman.

Gdy pilot popisuje się przed rodziną

Ryga, 10. 8. (PAT) Donoszą z Helsingforsu o katastrofie samolotu ćwiczebnego, który spadł w niewielkiej odległości od miasta. Pilot, członek Aeroklubu fińskiego, zamierzał okrążyć dom swych rodziców. Lecący na nieznacznej wysokości aparat, rzucony wiatrem, runął na ziemię, rozbijając się doszczętnie. Pilot poniósł śmierć na miejscu.

Szwajcarskie maszyny dla Polski

Warszawa, 10. 8. (Tel. wł. — l. r.) Na odbytej w ub. miesiącu w Bernie sesji komisji rządowej polsko-szwajcarskiej omawiana była m. in. sprawa przywozu do Polski maszyn szwajcarskich bez obciążenia ich terminem kompensacyjnym.

W wyniku długotrwałych rokowań trudności, związane z przywozem maszyn szwajcarskich do Polski, zostały częściowo pokonane.

Balon stratosferyczny będzie wypełniony wodorem

Warszawa, 10. 8. (PAT) Wczoraj odbyło się w Legionowie zebranie Sekcji technicznej i startu lotu stratosferycznego, balon — jak to projektowano początkowo — będzie napełniony wodorem.

Sprawa Słowaków ważniejsza od sprawy Sudetów

Przywódca Słowaków amerykańskich nie wierzy w misję lorda Runcimana

Kraków, 10. 8. (PAT) Przywódca Słowaków amerykańskich dr. Hletko podczas pobytu w Krakowie odbył rozmowę z dziennikarzami.

Na zapytanie, jakie wrażenie odniósł dr. Hletko po przybuciu do Czecho-Słowacji i czy osiągnięte wyniki zadawalają naród słowacki i jego jako rzecznika Ligi Narodowej Słowaków w Stanach Zjednoczonych, dr. Hletko **odpowiedział:**

Wcale nas nie zadawala stanowisko rządu praskiego, wyrażone przez prezydenta Benesza, premiera Hodżę i innych. Zadawala nas natomiast stanowisko narodu słowackiego, które jest w całości za umową pittsburską, a nawet stanowisko tych, którzy z różnych względów chwilowo nie mogą ujawnić swych przekonań.

Osiągnięte wyniki, spowodowane przyjazdem naszej delegacji z Ameryki z oryginałem umowy pittsburskiej do Czecho-Słowacji — oświadczył dr. Hletko — całkowicie zadawalają delegację, gdyż przyjazd delegacji pobudził opinię całego narodu słowackiego, jak i opinię całego świata. Ks. Hlinka, przywódca słowackiej partii ludowej, jest też bardzo zadowolony z przyjazdu naszej delegacji, z jej pracy i wyników.

Dr. Hletko zaznaczył w dalszym ciągu, iż nie przywiązuje większej wagi do misji lorda Runcimana w odniesieniu do sprawy słowackiej, gdyż uważa tę misję za jeszcze jedną próbę odwlecenia wszelkich decyzyj. Jako Słowak — powiedział dr. Hletko — jestem mocno zainteresowany stanowiskiem, jakie zajmie lord Runciman w stosunku do narodu słowackiego, gdyż uważam, że sprawa Słowaków jest daleko istotniejsza od sprawy Sudetów.

W zakończeniu dr. Hletko oświadczył, że wywozi z Polski bardzo dobre wrażenie. Polacy przyjęli nas jako braci słowiańscy i pokazali nam swoje zrozumienie dla naszych wielkich, zasadniczych ideałów i celów narodowych.

Pierwszy lord admiralicji brytyjskiej zwiedził port gdyński

Gdynia, 10. 8. (PAT) W drugim dniu pobytu w Gdyni pierwszy lord admiralicji brytyjskiej Duff Cooper w towarzystwie ministra spraw zagr. J. Becka i otoczenia zwiedził motorówką port gdyński, interesując się szczegółowo jego urządzeniami. Na jachcie „Enchantress" odbyło się śniadanie, wydane przez pierwszego lorda admiralicji brytyjskiej dla min. Becka. Po śniadaniu lord Duff Cooper w towarzystwie min. Becka udał się na pokładzie ORP „Jaskółka" do Juraty, gdzie spędził krótki czas na plaży.

W środę jacht „Enchantress" udaje się do Gdańska.

Niespodziewany powrót do Londynu premiera Chamberlaina

Londyn, 10. 8. (PAT) Premier Chamberlain powrócił ze Szkocji do Londynu. Nagły powrót premiera dał powód do licznych domysłów.

W Londynie podkreślają, że wszelkie przewidywania na temat wznowienia działalności dyplomatycznej czynione są w związku z tym, że w tym samym dniu, w którym premier Chamberlain powrócił do Londynu, przerwał swój urlop również premier francuski Daladier, są bezpodstawne.

Dziś przybywa do Londynu minister spraw zagr. lord Halifax, w czwartek zaś powraca z Malty minister kolonij Malcolm Macdonald. Premier powrócił do Londynu przede wszystkim dla celów zdrowotnych, jednak niewątpliwie skorzysta on z okazji i odbędzie rozmowy z szefami powyższych dwóch resortów.

Sowiecka linia obronna

na granicy zachodniej ZSRR

Tallin, 10. 8. (PAT) Dziennik „Paevalent" zamieszcza dłuższy artykuł na temat budowanej przez Sowiety linii obronnej na granicy zachodniej ZSRR. Dziennik twierdzi, że prace są już na ukończeniu i trwały 7 lat.

Roboty fortyfikacyjne prowadzone były z wielkim pospiechem przez specjalne oddziały saperów bez udziału robotników cywilnych. Dużą uwagę zwrócono na umocnienia wybrzeży morskich, których bronią dwie silne fortece Krasnaja Gorka i Koporje.

Ustawowego uregulowania pragmatyki domagają się pracownicy samorządowi

W ustawodawstwie polskim istnieje poważna luka, za której sprawą dzieje się niewątpliwie krzywda wielkim odłamom świata pracy, jakim są pracownicy samorządu terytorialnego.

Nie ma bowiem w Polsce ustaw, — które w sposób jasny i zdecydowany precyzowałyby stosunki służbowe — tych pracowników. Nie ma ustaw, regulujących tak kapitalne, podstawowe dla ich istnienia kwestie, jak prawa i obowiązki służbowe, postępowanie i odpowiedzialność dyscyplinarna i uposażenia, wreszcie zaś zaopatrzenie emerytalne samych pracowników i ich rodzin.

Pragmatyka służbowa, równie jak i jej fragmenty poszczególne stanowią od lat przedmiot uporczywych studiów i prac. Rezultatem owych prac i studiów były projekty ustaw, przedstawiane rządowi i Izbom ustawodawczym. Sprawa ta stała się dzisiaj o tyle aktualna, że podczas nadzwyczajnej sesji sejmowej — na skutek inicjatywy posła A. Pacholczyka, dyrektora Zw. Zaw. Pr. Sam. Ter. — Sejm uchwalił rezolucję, wzywającą rząd do wniesienia jeszcze na początku tegorocznej sesji zwyczajnej — projektów ustaw, — które unormowały by i ustaliły byt i los pracowników samorządowych.

Jak wspomnieliśmy — projekty tych ustaw już dawno złożone były Sejmowi. Los ich jednak w Izbie nie był szczęśliwy. Projekty owe nie zostały zrealizowane.

Brak ustaw, które by raz nareszcie uregulowały szereg zagadnień podstawowych dla bytu pracowników samorządowych, stwarza dla nich stan denerwującej niepewności, który nie tylko w sposób ujemny odbija się na ich losach, ale równie ujemnie wpływa na bieg pracy w samorządzie.

Z braku ustaw pracowniczych — sytuacja pracownika samorządowego, — w dużej mierze zależy właśnie od owych zmiennych i nader subiektywnych nastrojów zwierzchników i władz nadzorczych. Ten stan wywołuje już od pewnego czasu swego rodzaju ferment w świecie pracowników samorządu terytorialnego; wywołuje rozgoryczenie, zgoła dla służby niepożądane. Jako najjaskrawszy przykład położenia, w jakie brak ustaw stawia tego pracownika, niech posłuży niezwykle zawikłana i zabagniona sprawa postępowania dyscyplinarnego i odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Tutaj — brak szczegółowych przepisów obowiązującej ustawy — przemawia najgłośniej, maluje sytuację barwami najczarniejszymi.

Trzeba bowiem stwierdzić, że ta dziedzina, tak ważna zarówno z punktu widzenia dobra służby, jak i słusznych interesów pracownika, gmatwa się i wikła w sposób trudny do rozwiązania, bo nie ma żadnych absolutnie przepisów ustawowych, normujących na tych terenach sprawy dyscyplinarne. Nie ma nigdzie prawnie obowiązującego przepisu, na zasadzie którego pracownik gminy wiejskiej w województwach centralnych miałby obowiązek poddania się procedurze dyscyplinarnej i jej ewentualnym konsekwencjom.

Zarówno dobro służby, jak i interes pracowników, coraz natarczywiej, coraz głośniej domaga się ustawowego uregulowania pragmatyki służbowej dla pracowników samorządu terytorialnego.

Poezje francuskie nie-Francuzów

Nakładem paryskiego Revue moderne des Arts et de la Vie ukazała się antologia poetycka p. t. „Poesie francais de poetes etrangers" (Poezje francuskie cudzoziemskich poetów), która jest próbą zebrania najlepszych utworów, jakie wyszły spod pióra obcych poetów, piszących z takich czy innych względów i po francusku. Poeci z 19 krajów są reprezentowani w tej antologii, a między nimi i z takich obszarów — jak podano we wstępie — na które mało liczono, jak np. z U. S. A. i Węgier.

Sprawa Związku Pisarzy Ludowych

w oświetleniu jednego z organizatorów

W związku z pogłoskami na temat organizowania dwu odrębnych związków literatów ludowych przez Mariana Czuchnowskiego i Antoniego Olchę, agencja „Kabel" zwróciła się do jednego z wymienianych w prasie organizatorów, a mianowicie znanego młodego pisarza ludowego Olchy o wyjaśnienia co do faktycznego stanu rzeczy.

Na wstępie interpelujemy pana Olchę o wspomniane zamiary organizacyjne.

— Lansowane pogłoski — mówi p. Olcha — jakobym chciał tworzyć jeszcze jeden związek literatów nie odpowiadają istotnemu stanowi rzeczy. Jak wiadomo, wydawałem swego czasu chłopskie pisma literackie „Wieś — Jej Pieśń", „Front Literacki" i „Nową Wieś". Koło tych pism zgrupowało się stu kilkudziesięciu pisarzy z kraju i z za granicy. Wówczas to wystąpiłem z inicjatywą zorganizowania **Zawodowego Związku Literatów Ludowych**. W roku 1934 i 1935 urządziliśmy dwa zjazdy pisarzy ludowych, na których uchwalono powołanie do życia takiego związku. Ze względu jednak na cały szereg trudności z legalizacją związku, sprawa nie ruszyła naprzód.

Muszę tu zaznaczyć, że grupa nasza nie miała charakteru ściśle literackiego. Był to bowiem zespół ludzi, mający aspiracje społeczno - polityczne. — Poza literatami „czystej krwi" — do grupy należało wielu ruchliwych działaczy chłopsko - robotniczych.

Obecnie, po dwu latach przerwy Marian Czuchnowski i St. N. Kubiniec — podjęli myśl powołania do życia **Związku Pisarzy Chłopskich**. Osobiście uważam, że zarówno sytuacja na froncie społeczno - politycznym jak też i wśród literatów ludowych uległa obecnie znacznym zmianom. Dlatego też powoływania do życia nowej organizacji literacko - politycznej nie uważam w tej chwili za rzecz wskazaną. — Jakkolwiek utrzymuję stały kontakt z szeregiem pisarzy i działaczy „Wsi — Jej Pieśni", to jednak nie zamierzam obecnie tworzyć nowej organizacji pisarzy.

Jeżeli zaś chodzi o ramy organizacyjne grupy społeczno - politycznej, to jest ich dziś tyle, że tworzenie nowych nie byłoby na razie pożytecznym wkładem do naszego życia społecznego. — Dodam jeszcze, że naszych spraw zawodowych broni Związek Zawodowy Literatów R. P., do którego ja, oraz wielu moich przyjaciół ze „Wsi — Jej Pieśni" należy.

Błędne domysły pewnych odłamów prasy na temat mej działalności, które wynikły w związku z objęciem przeze mnie redakcji „Młodej Wsi", organu Związku Młodej Polski — pozbawione są realnych podstaw.

Zapowiedź licznego zjazdu do stolicy na Wystawę Radiową

Doroczna Wystawa Radiowa w stolicy wywołała już duże zainteresowanie na prowincji. W czasie od 25 sierpnia do 11 września odbędzie się duży zjazd do stolicy licznych wycieczek z prowincji, których uczestnicy będą mieli możność po raz pierwszy w Polsce zapoznać się z olbrzymim dorobkiem i rozwojem radiofonii, nie mówiąc już o rozrywkach, które są przygotowane przez kierownictwo Wystawy. Wystawa radiowa da możność zapoznania się zwiedzającym przede wszystkim z najnowszymi zdobyczami techniki na polu radiofonii, jak również z rozwojem i postępem naszych rodzimych wysiłków na tym polu.

ZE SPORTU

Węgierscy piłkarze we Lwowie

W szarzyźnie naszego programu sportowego niewątpliwie zdarzeniem niecodziennym będzie dwukrotny występ zawodowej drużyny węgierskiej słynnego Kispest F. C. z Budapesztu.

Węgrzy zmierzą się dwukrotnie z ligową Pogonią na jej boisku w dniach 14 i 15 sierpnia.

Drużyna węgierska od lat należy do czołowej klasy piłkarskiej swego kraju, ostatnio zaś w roku bież. brała udział w rozgrywkach o puchar środkowej Europy t. zw. „Mitropacup", gdzie potykała się ze zmiennym szczęściem z włoską Ambrosianą.

Węgrzy zjeżdżają do Lwowa w najlepszym składzie. Pogoń wystąpi również w swym reprezentacyjnym zestawieniu, pragnie bowiem publiczności lwowskiej, pozbawionej w okresie wakac. silniejszych emocyj sport., zaprezentować się jak najlepiej na tle doskonałych przeciwników i równocześnie drużyna lwowska mając na uwadze czekający ją za tydzień ciężki mecz mistrzowski z Ruchem, pragnie wykorzystać doskonałą sposobność zaprawy na meczach z Kispest F. C.

JUGOSŁAWIA WYSTĄPI BEZ PUNCECA

W piątek, sobotę i niedzielę odbędą się w Warszawie na kortach Legii zawody tenisowe Polska—Jugosławia o mistrzostwo środkowej Europy. Tenisiści jugosłowiańscy przyjeżdżają w składzie: Kukulievic, Pallada, Mitic i Radvanovic, a zatem bez Punceca.

KURBAN SAID

Ali i nino

100

Autoryzowany przekład H. Bukowskiej

(Ciąg dalszy)

Już wczesnym rankiem w całym domu rozlegały się stękania i jęki. Jej wróg, Jahia Kuli zjawił się ze spuchniętym policzkiem i skrzywioną twarzą.

— Ból zęba, — oświadczył z miną, jakby chciał popełnić samobójstwo. W oczach Nino zabłysł triumf i radość. Poprowadziła go do okna, zajrzała mu do ust i zmarszczyła brwi. Potem potrząsnęła zatroskaną głową. Wzięła mocny szpagat i owinęła jednym jego końcem dziurawy ząb Jahja Kuli'ego. Drugi koniec przytwierdziła do klamki otwartych drzwi.

— Tak — oświadczyła, podbiegła do drzwi i zatrzasnęła je z całej siły. Rozległ się mrożący krew w żyłach krzyk, eunuch przerażony runął na ziemię, biegnąc okiem za zębem, który zakreślił wytworną hiperbolę, lecąc w ślad za klamką.

— Powiedz mu, Ali, że to od tego, jeżeli się czyści zęby drugim palcem prawej ręki.

Przetłumaczyłem wiernie jej słowa, i Jahja Kuli podniósł ząb z ziemi. Ale mściwość Nino nie była jeszcze zaspokojona.

— Powiedz mu, Ali, że to wcale nie znaczy, że już jest zdrów. Musi położyć się do łóżka i przez sześć godzin robić gorące okłady na policzek. I przynajmniej przez tydzień nie wolno mu wziąć do ust nic słodkiego.

Jahia Kuli oddalił się, czując znaczną ulgę, ale zarazem głęboko wstrząśnięty.

— Wstydź się, Nino. Temu biednemu rakowi zabierać ostatnią i jedyną jego radość

— Dobrze mu tak, — powiedziała Nino twardo i przyniosła deskę do gry w nardy. Ponieważ przegrała, stało się przynajmniej w części zadość sprawiedliwości.

Teraz patrzyła w sufit i palce jej gładziły moją brodę.

— Kiedy Baku zostanie zdobyte?

— Pewnie za dwa tygodnie.

— Czternaście dni, — westchnęła. Strasznie tęsknię do Baku i do wyjścia Turków. Wiesz, takie teraz wszystko jest inne. Ty czujesz się tu zupełnie dobrze, a tymczasem mnie tu codzień poniżają.

— Jak to poniżają?

Wszyscy obchodzą się ze mną, jak z bardzo cennym i kruchym przedmiotem. Nie wiem, czy jestem cenna, ale wiem, że nie jestem ani krucha, ani nie jestem przedmiotem. Pomyśl o Dagestanie. Tam było zupełnie inaczej. Nic, mnie się tu zupełnie nie podoba. Jeżeli Baku nie zostanie prędko zdobyte, musimy wyjechać do innego miasta. Nie wiem nic o poetach, z których kraj ten jest tak bardzo dumny, ale wiem, że w dzień święta Husseina ludzie rozdrapują sobie piersi, krają sobie czaszki nożami i biczują sobie grzbiety żelaznymi łańcuchami. Dziś wielu Europejczyków wyjechało z miasta, aby nie być świadkami tego widowiska. Wszystko to budzi we mnie odrazę. Czuję, że jestem tu wystawiona na samowolę, która mnie w każdej chwili może zaskoczyć.

Delikatna jej twarzyczka zwrócona była ku mnie. Oczy jej były głębokie i ciemne, jak nigdy. Źrenice rozszerzone, a spojrzenie miękkie i jakby zwrócone do wnętrza. Same oczy Nino zdradzały jej brzemienność.

— Czy lękasz się Nino?

— Czego? — zapytała ze szczerym zdumieniem.

— Są kobiety, które lękają się tej chwili.

— Nie powiedziała poważnie. — Nie lękam się. Lękam się myszy, krokodyli, egzaminów i eunuchów. Ale tego się nie obawiam. Bo w takim razie musiałabym się obawiać i kataru w zimie.

Całowałem jej chłodne powieki. Wstała i odgarnęła włosy z czoła.

(C. d. n.)

Przegląd prasy

Rasistowski ferment w Stronnictwie Narodowym — Dr Hletko rozczarowany stanowiskiem Pragi

CO WYBRAĆ: RASIZM CZY KATOLICYZM?

Po wystąpieniach Ojca św. przeciwko rasizmowi, można było się spodziewać, że nasza endecja, hołdująca z jednej strony katolicyzmowi i nadużywająca religii dla celów partyjnych, z drugiej zaś strony głosząca hasła rasistowskie, znajdzie się w trudnej sytuacji. Istotnie można już obserwować pewne zewnętrzne objawy tego rozdwojenia programowego Stronnictwa Narodowego i gwałtownej konieczności zapobieżenia fermentom, jakieby mogły wyniknąć na tym tle.

„Kurier Poznański", organ endecji w Wielkopolsce, a zatem w dzielnicy, w której przeważają wpływy katolików, wystąpił, co prawda z bardzo nieudolną próbą pogodzenia rasizmu, a zwłaszcza antysemityzmu rasistowskiego z poglądami Kościoła katolickiego w tej sprawie. Tego trudnego zadania podjął się p. Marian Seyda.

Natomiast Stanisław Kozicki w „Warszawskim Dzienniku Narodowym" zajął stanowisko pochwalające tezy rasizmu włoskiego.

Rejestrując te trudności programowe endecji „Kurier Poranny" pisze:

„Nie potrzeba dodawać, że enuncjacja „Warsz. Dziennika Narodowego" nie jest aprobatą stanowiska najwyższego czynnika Kościoła. Pod tym względem żadnych wątpliwości nie ma i można tylko podziwiać szczerość organu Stronnictwa Narodowego, z jaką przeciwstawia się katolickiemu stanowisku.

Pod tym względem p. Marian Seyda usiłuje zastosować inną taktykę, która jednak posiada zbyt gruboskórną powłokę, aby nie można było spostrzec jej właściwego celu.

Zanotowaliśmy obiektywnie i obszernie poszczególne punkty tej nader interesującej sprawy, ograniczając się na razie tylko do tego. Sądzimy jednak, że prędzej, niż się można spodziewać, życie i jego wypadki zmuszą wyraźnie dziś zaniepokojonych talmudystów partyjnych do zajęcia określonego ostatecznie stanowiska. P. Marian Seyda znajdzie się wtedy w wyjątkowo kłopotliwym położeniu.

Będzie to — sądzić można — ciężka chwila pożegnania z demagogią, uprawianą pod wielkimi, ale bardzo nadużywanymi hasłami.

Ten jednak moment posunie na pewno naprzód proces stabilizacji poglądów ideowych w Polsce i przyczyni się do wyjaśnienia celowo zaciemnianej prawdy i potrzeb życia narodowego".

DR HLETKO ROZCZAROWANY STANOWISKIEM PRAGI

Dr Hletko, przywódca amerykańskich Słowaków, w drodze powrotnej za Ocean udzielił przedstawicielowi „I. K. C." wywiadu, w którym podkreślił, że podstawowym zagadnieniem republiki czechosłowackiej jest sprawa słowacka, a nie sudecka. Rezultaty swojej interwencji w sprawie realizacji umowy pittsburskiej i wyniki rozmów z premierem Hodżą, określił dr Hletko następująco:

„Nie obiecał nic konkretnego. Powiedział tylko ogólnie, że będzie wszystko wykonane, co zawiera umowa pittsburska. Myśmy jednak jechali z i n n ą n a d z i e j ą i z i n n y m i ż ą d a n i a m i. Pragnęliśmy, by wszystko, co jest zawarte w tej umowie, ogłoszone zostało przez rząd czecho-słowacki jako część integralna konstytucji republiki. Odpowiedziano nam o d m o w n i e, stwierdzono, że to jest niemożliwe".

Na pytanie, ile jest prawdy w pogłoskach, że Słowacy otrzymają autonomię i własne wojsko, dr Hletko odpowiedział:

„Rząd w Pradze ustosunkowuje się do tego n e g a t y w n i e. Sfery polityczne czeskie są p r z e c i w a u t o n o m i i, uważając autonomię za dualizm, godzący w całość republiki czesko-słowackiej. — Co do wojska, to wprawdzie postulatu własnego wojska nie ma w umowie pittsburskiej, ale wysuwany on jest przez partię autonomistów słowackich jako jedno z zasadniczych żądań. Ale i o tym Praga nie chce w ogóle słyszeć".

———

Turystyka

WYCIECZKA DO WOROCHTY

Delegatura L. P. T. organizuje w sobotę 13 sierpnia b. r. dwudniową wycieczkę pociągiem popularnym ze Lwowa do Worochty.

Odjazd ze Lwowa dnia 13 sierpnia o godzinie 16.15.

Odjazd z Worochty dnia 14 sierpnia o godzinie 18.53.

Koszt przejazdu w obie strony wynosi 9.70 zł.

Karty kontrolne są do nabycia w kasie biletowej P. K. P. ul. Krasickich 5, oraz w biurach podróży. W przeddzień wyjazdu informować się o ewentualnych zmianach.

ZALESZCZYKI DO JAREMCZA!

Delegatura L. P. T. organizuje 14 sierpnia b. r. rewizytową dwudniową wycieczkę pociągiem popularnym z Zaleszczyk do Jaremcza pod hasłem: „Wesele huculskie nad wodospadem Prutu".

Wiele atrakcji i niespodzianek.

Koszt przejazdu w obie strony — 6.60 zł.

Odjazd z Zaleszczyk 14 sierpnia rano.

Odjazd z Jaremcza 15 sierpnia wieczorem.

Karty kontrolne są do nabycia w kasie stacyjnej i za pośrednictwem Biura Turystycznego w Zaleszczykach.

Migawki

„Osoba postronna"

„Osobom postronnym przejście wzbronione" — ten napis, umieszczony na drewnianej tablicy, przybitej do drzewka, stojącego obok toru, męczył mnie przez wiele dni. Bo niby jak: wolno mi przejść czy nie? Muszę i tak przechodzić, bowiem mieszkam po drugiej stronie toru — ale nie o to chodzi, że muszę i nie o to, że przechodzę, lecz o to czy mi wolno.

Po pierwsze: z jakiej racji mam się podporządkowywać rozkazom, o któ- ponieważ nie są podpisane. Rozkaz traci swą ważność, jeśli jest bez podpisu.

Po drugie: nie mam absolutnej pewności co do tego czy jestem „osobą postronną" czy nie. Postronną w stosunku do kogo czy do czego? Do państwa w każdym razie nie. Do P. K. P. też nie, bowiem płacę za kolej, zniżek nie mam, z kart przejazdowych nie korzystam. W stosunku do letniska też nie jestem „osobą postronną", ponieważ letnisko korzysta z mojej forsy a ja z jego powietrza.

Pozostaje więc tylko stwierdzenie, że jestem „osobą postronną" w stosunku do toru. Ale to jest idiotyzm.

Jak długo więc będzie kłuł mnie w oczy ten niezrozumiały i niepodpisany „rozkaz" (jak to łatwo u nas wydaje się rozkazy) nie tylko będę „przechodzić" ale będzie mi wolno przechodzić.

lele

25-lecie teatru marionetek w Salzburgu

Słynny salzburski Teatr Marionetek obchodzi obecnie 25-lecie swego istnienia. Powstał on bowiem w r. 1913 z inicjatywy znanego rzeźbiarza, prof. Aichera. W tygodniu jubileuszowym teatr ten wystąpi z premierą cyklu Mozarta, prócz tego w programie są stare sztuki niemieckie z XVI wieku („Faust" i „Don Juan") oraz — ku czci Anny Pawłowej — „Umierająiy Łabędź".

———

Ze Starego Lwowa

Tatarska maskarada na Hołosku

(Dokończenie.)

Fedko Oszczuczek opowiadał szeroko przed sądem, jako w Hołosku rozeszła się wieść, iż Tatarzy znajdują się już o trzy mile od Lwowa, pustoszą miasta i wsie, palą i ścinają; tedy postanowił z rodziną przenieść się do miasta i aby zdobyć trochę grosza, pojechał do lasu, aby nabrać na wóz drzewo i sprzedać je w mieście. Ku swemu przerażeniu w drodze powrotnej do Hołoska usłyszał tak groźne w tych czasach „hała—hała". Dajmy głos zeznaniu tego świadka: „...ja zaraz w nogi od wozu i uciekam, a jeden z „Tatarów" jął zabierać moje woły, a drugi za mną, strzelił do mnie, ale kula jakoś bokiem poszła, odwrócił się ode mnie"...

Oszczuczek podążył do dworu i zawiadomił o napadzie pana Handlowskiego, powpadała na konie jego czeladź i z kosami i rohatynami pobiegli, aby odbić mogli tak woły świadka, jak i zagrabiony dobytek pana Handlowskiego. Inny świadek Szczuczek zeznał, iż we wsi na pierwszą wieść o napadzie zapanował taki płacz i lament, „że aż w niebo głos ten szedł".

Do dworskiej pogoni przyłączyli się miejscowi chłopi z zastępcą wójta miejscowego na czele i ścigali „Tatarów" aż do Rzęsny Polskiej, gdzie ci porzucili woły i uciekli, podczas gdy Jeżowski zapadł w bagno i został ujęty.

Na trzeciej z rzędu rozprawie sądowej, która odbyła się tegoż dnia w godzinach popołudniowych rajca Andrzej Wachlowicz i dwaj członkowie ławy sądowej, Szymon Kozłowski i Łukasz Więckowicz złożyli przed sądem sprawozdanie z przesłuchania Jeżowskiego w czasie tortur, którym był poddany. Zeznania jeżowskiego nie rozszerzyły treści złożonych na wstępie rozprawy, oskarżony bowiem za każdym razem odpowiadał na torturach: „nie mam nic do powiedzenia i wolę już z ciałem zginąć, bo wiem, że nie będę żył, nie mam nic co powiedzieć"...

Sąd przystąpił do ferowania wyroku i po długim wywodzie prawnym, skazał za bunt i zbrodnię stanu Macieja Jeżowskiego na karę śmierci przez ścięcie, z wyznaczeniem egzekucji za bramą Krakowską na miejscu zwyczajnym. W myśl sentencji wyroku kat miał najpierw ściąć głowę skazanemu a ciało poćwiartować następnie i rozrzucić na cztery strony świata ku odstraszeniu i przestrodze dla innych.

Skazany na śmierć Maciej Jeżowski apelował do JKról. Mości, sąd jednakowoż jako w sprawie kryminalnej apelacji tej nie dopuścił.

W rok później tatarska maskarada na Hołosku Wielkim jeszcze raz echem rozbrzmiała na sali sądowej lwowskiego ratusza. Przytrzymani zostali dwaj towarzysze ściętego Jeżowskiego, Sebastian Morawicki i Grzegorz Jezierski i znów judicium compositum, jako że obaj byli szlachcicami, z wicestarostą grodzkim, Maciejem Dąbrowskim sądziło ich sprawę.

Z więzienia ratusznego wprowadzeni na salę sądową obaj oskarżeni prosili sąd o wyznaczenie obrońcy, wobec czego rozprawa została odroczona. Nazajutrz obrońca obu oskarżonych, Adam Dulski zarzucił niekompetencję sądowi, ileże sprawa wydarzyła się poza miastem i podlega właściwie starostwu grodzkiemu, sąd jednakowoż odrzucił wniosek obrońcy, który daremnie apelował do JKról. Mości.

W sprawie Morawickiego obrońca zaznaczył, że nie należał do kompanii Jeżowskiego i że w Hołosku nie był w czasie tumultu, a pewne jedynie poszlaki skierowane zostały na niego z tej przyczyny, iż z Jeżowskim służył pod jedną chorągwią i skutkiem tego zaliczony został do jednej z nim kompanii. Obronę swą popiera dalej dwoma świadectwami, wydanymi przez urząd miejski w Gródku, gdzie Morawicki od dłuższego czasu przebywał i zażywał dobrej opinii. W każdym razie przeprowadza obrońca tezę, że jego klient nie był przy „hałakowaniu" w Hołosku, skutkiem czego winien być wolny od oskarżenia.

Drugi oskarżony, Grzegorz Jezierski, człowiek młody i „na świat dopiero idący" wprawdzie w czasie tumultu był przy panu swoim Jeżowskim, musiał być mu posłusznym, gdy jednak zauważył, że „niedobrze nieboszczyk czynił", uciekł od niego i do miasta powrócił. Tu w gospodzie mieszczki Roliny narzekał wielce, biadając: „...panowie, co to ci pijacy nasi porobili, jak ludzi poturbowali". Zwracając się do sądu obrońca wskazywał na młody wiek oskarżonego — „więc niechaj sąd — mówił obrońca — obróci oczy swe na lata młode jego, że ten nie podobien do rozboju, nie podobien do napadów tatarskich, będąc człowiekiem młodym, lat dopiero 15 — jak o sobie powiada — mającym, a uważając młodość jego, wiedząc, że maior aetas aggravat, minor relevat, — uznało, że jako człowiek młody uczynił to z braku rozumu, z głupości i z rozkazania nieboszczykowskiego jako starszego przymieszał się, pochodzi z dobrych i uczciwych rodziców a sentencja w tej mierze głosi, że niedaleko pada jabłko od jabłoni... Jezierski w zdobyczy nie partycypował, nikogo nie ranił, nikomu nic nie wydarł, dlatego temu młodemu człowiekomi raczej z pomocą przyjść mu powinno się, i kierować się wobec niego miłosierdziem, gdyż już dosyć wycierpiał znosząc więzienie, głód i niewczasy".

Sąd ogłosił niebawem wyrok. Morawickiemu przedstawił tenor przysięgi: „że w tym tumulcie pod pretekstem najazdu tatarskiego ani na przedmieściu, ani w Hołosku nie był, i zdobyczy żadnej nie wziął", po złożeniu której przysięgi otrzyma wolność. — Co do Jezierskiego sąd zważywszy na jego młody wiek i powodując się względem niego łagodnością, skazuje go na dwanaście tygodni wieży na Zamku Niskim, złożenie 240 grzywien polskich i wystrzeganie się w przyszłości pod grozą gardła od podobnych jak w Hołosku występów.

Obaj oskarżeni przyjęli naturalnie wyrok. Morawicki złożył podaną przez sąd przysięgę i wolny opuścił salę sądową, Jezierski powędrował do wieży zamkowej. Głośna sprawa maskarady tatarskiej na Hołosku Wielkim zeszła w przeszłość.

ALEKSANDER MEDYŃSKI

DZIEŃ GOSPODARCZY

Z LWOWSKIEJ IZBY ROLNICZEJ

Ostatnia zniżka cen zboża nie ma uzasadnienia

Wobec zaznaczającej się ostatnio zniżki cen zbożowych, Lwowska Izba Rolnicza zwołała konferencję przedstawicieli Organizacji rolniczych, spółdzielczych i rolniczo - handlowych. W konferencji, której obrady toczyły się pod przewodnictwem prezesa Izby dra Kazimierza Papary, wzięli udział przedstawiciele Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie, oraz uczestniczyli delegaci Państwowego Banku Rolnego i Centralnej Kasy Spółek Rolniczych.

Po rozważeniu wszechstronnym rezultatów tegorocznych żniw, oraz sytuacji na rynkach zbożowych — konferencja stwierdziła, że ostatnia zniżka cen nie ma obiektywnego uzasadnienia. Konferencja jest jednomyślnie przeświadczona, że zamierzenia tegorocznej polityki zbożowej Rządu, które znalazły wyraz w uchwalonej przez ciała ustawodawcze ustawie o popieraniu gospodarczo uzasadnionego kształtowania się cen rolniczych, dadzą najbardziej pozytywne wyniki. — Ponieważ jednak wobec opóźnionego wejścia w życie tych zamierzeń, całkowity ich skutek nie przejawił się w okresie pożniwnym, który w naszych warunkach odznacza się z reguły zachwianiem równowagi w zakresie cen — konferencja wyraziła przekonanie o konieczności zastosowania energicznych środków i pociągnięć natychmiastowych.

W wyniku konferencji ustalono, że Lwowska Izba Rolnicza zwróci się do Rządu i do Związku Izb i Organizacji Rolniczych z dokładnym przedstawieniem tych środków i zamierzeń, których realizacja wedle jednomyślnego zapatrywania uczestników konferencji winna sprowadzić równowagę na rynku zbożowym.

Równocześnie konferencja, dając wyraz pewności, że zorganizowane rolnictwo poprze zamierzenia i pociągnięcia Rządu w zakresie realizacji trafnej polityki zbożowej, uznała za potrzebne czuwanie ze strony Lwowskiej Izby Rolniczej nad dalszym przebiegiem sytuacji na rynkach rolniczych.

Kredyt na spłaty rodzinne

Jak wiadomo, w listopadzie 1935 r. został uruchomiony z inicjatywy Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych kredyt na spłaty rodzinne w wysokości 4 miln. zł. Kredyt ten rozprowadzany przez Państwowy Bank Rolny na zasadach ustalonych przez Ministerstwo Roln. i Reform Roln. został podwyższony w 1937 r. do 10 miln. zł. Rozprowadzenie powyższego stanu na dzień 1 lipca br. przedstawia się następująco: ogólny kontyngent wynosi 10,214 tys. zł., ilość pożyczek zapromesowanych — 2,658, udzielono kredytów na 8,138.550 zł. pozostało do rozprowadzenia 2,075.450 zł.

Z przytoczonego zestawienia wynika, że pozostało jeszcze do rozprowadzenia przeszło 2 miln. zł., ale jeżeli zważyć na trudności techniczne, powstające dla banku przy udzielaniu pożyczek na spłaty rodzinne (np. szacunek gospodarstwa, połączony w większości wypadków ze zjazdem na grunt), można przyjąć, że podania petentów, którzy odpowiadają ustalonym dla tego kredytu zasadom (obszar gospodarstwa, uregulowany stan hipoteczny, dostateczne zabezpieczenie, cel pożyczki), raczej przewyższają w sumie wymienione 2 miln. zł.

Największa suma udzielonych pożyczek na spłaty rodzinne przypada na: woj. poznańskie, pomorskie, lubelskie, warszawskie, śląskie, kieleckie, krakowskie i lwowskie.

Dotychczasowej akcji finansowania spłat rodzinnych w silnym stopniu przyświecała myśl zmniejszenia zaludnienia wsi najbardziej przeludnionych, a więc przede wszystkim na terenie woj. krakowskiego. Przez finansowanie spłat rodzinnych w woj. krakowskim ożywia się tak chętnie tam wdziana akcja osadnicza, która bez sprzecznie ma na celu zmniejszenie zaludnienia przeludnionych gospodarstw wiejskich. Głodna ziemi ludność woj. krakowskiego chętnie wyrusza na teren województw zachodnich, gdzie przy pomocy Państwa przy niewielkiej stosunkowo wpłacie gotówkowej otrzymuje całkowicie urządzone gospodarstwo rolne o obszarze przeciętnie 10 ha.

Niewątpliwie akcja finansowania spłat rodzinnych jest organicznie związana z przebudową ustroju rolnego, dla której podstawą jest ustawa o wykonaniu reformy rolnej.

Podaż pracy w Polsce przewyższa popyt

Obecna podaż pracy przewyższa znacznie popyt na pracę. Przeciętna rejestrowanego bezrobocia w r. 1937/8 wynosi — 343.483, szacunek bezrobocia wśród młodzieży miejskiej wyraża się obecnie liczbą ca 600 tys. (w czym około 270 tys. mężczyzn), szacunek danych w rolnictwie daje liczbę 8,8 miln., z których rok rocznie, zdaniem Instytutu Spraw Społecznych, emigruje do miast ca 1.6 miln. Z drugiej strony przeciętny miesięczny wpływ zapotrzebowań na pracowników do Biur Funduszu Pracy w r. 1937/38 wynosi — 51.873.

Stan zatrudnienia wśród robotników, podlegających zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia w F. P. i pracowników umysłowych zabezpieczonych w Z. U. S. wzrósł w 1937 r. w porównaniu z r. 1936 i w stosunku do podanych wyżej liczb o 205 tys. (rok 1936 — ca 1.780 tys., r. 1937 ca 1.935 tys.). Istniejące zakłady pracy posiadają jeszcze szereg niewykorzystanych możliwości zatrudnienia, czego dowodem jest choćby to, że w r. 1935 na 115.858 mistrzów uprawnionych do nauczania zawodu kształci się zaledwie 42 tys. terminatorów.

Wołyń czeka na polskich kupców

Jak nas informują, w Dubnie, mieście, liczącym około 15 tysięcy mieszkańców, daje się odczuć brak polskich sklepów z manufakturą, sklepu żelazno - galanteryjnego, kolonialno-spożywczego, składu materiałów budowlanych, sklepu z gotowymi ubraniami dla wsi, elektrotechnicznego, oraz zakładu gastronomicznego.

Poza tym mogliby znaleźć stały zarobek rzemieślnicy tacy, jak krawiec cywilny i wojskowy, czapnik, tapicer, szczotkarz, kamasznik i fotograf.

W drugim większym mieście tego powiatu, mianowicie w Radziwiłłowie, możnaby założyć sklep z obuwiem, z ubraniami dla wsi, z żelazem, przedsiębiorstwo skupu i przemiału zboża, oraz skupu wyrobów przemysłu ludowego. W zakresie rzemiosła brak w tym mieście szewca, krawca, szklarza, fryzjera, kowali i ślusarzy.

ILE JEST CECHÓW RZEMIEŚLNICZYCH?

W Polsce, w r. 1937 było 3493 cechów branżowych i 276 cechów międzybranżowych. Najwięcej cechów jest w grupie spożywczej, gdyż 792 cechy, w tym rzeźniczych 480, a piekarskich 216. W grupie skórzanej jest 594 cechy, w tym szewskich 343. W grupie metalowej 589 cechów, drzewnej 557, włókienniczej 455, budowlanej 302, i wreszcie w grupie usług osobistych 204 cechy.

Kredyty pod zastaw zbóż

Pod zastaw zbóż będzie udzielany i w roku bieżącym kredyt dla rolników przez Państwowy Bank Rolny. Oprocentowanie tego kredytu wyniesie 4 i pół proc. w stosunku rocznym. Kredyt udzielany będzie, oprócz na zboża, również na rzepak i rzepik, oraz na ziarno gryki, groch, peluszkę, łubin, fasolę, len i konopie.

Rolnicy, którzy dotychczas korzystali z tego kredytu i wywiązali się ze spłat należycie, będą mogli ubiegać się o zaliczkę 25 proc. przewidywanego kredytu, jeszcze przed załatwieniem wszelkich formalności.

Spłata kredytu musi nastąpić do dn. 30 czerwca 1939 roku. Kredyty będą płatne w 6-ciu miesięcznych ratach, począwszy od grudnia r. b.

Składane domki drewniane będzie można nabywać na raty

W branży drzewnej w Warszawie, daje się zauważyć zwiększenie popytu na materiał budowlany. Ożywienie szczególnie zaznaczyło się w handlu deskami. Wiąże się to również z ruchem budowlanym w pełnym sezonie oraz z zamianą starych płotów na nowe.

Ceny jednak nie zwyżkują, a raczej wykazują tendencję mocniejszą. Przy słabnącym eksporcie poprawy na rynku wewnętrznym stanowi wielką pomoc dla przemysłu drzewnego. Gdyby w dalszych okolicach podwarszawskich rozpoczęto planową parcelację i budowę tanich domków na spłaty — przemysł drzewny mógłby się spodzie wać jeszcze większego zapotrzebowania. W sferach przemysłowców drzewnych kiełkuje myśl założenia towarzystwa akcyjnego, które przy poparciu państwowych instytucji finansowych — mogłoby sprzedawać gotowe i składane domki drewniane jednorodzinne na raty.

Musimy zaniechać importu papierów fotograficznych

Poselstwo R. P. w Lizbonie opracowało interesujący raport, który omawia możliwości zbytu na rynku portugalskim — papierów fotograficznych.

Jak wiadomo, udział młodego polskiego przemysłu materiałów fotograficznych w wywozie ograniczał się, dotychczas do nader skromnych rozmiarów w formie sporadycznych prób nych transakcji. M. in. czyniono pewne wysiłki w kierunku Rumunii. W kołach naszego przemysłu fotograficznego utrzymuje się raczej przekonanie, iż zainteresowania eksportowe będą u nas tak długo na dalszym planie, dopóki import z za granicy nie zostanie zastąpiony produkcją polską.

Austriackie kapitały w Czechosłowacji

W chwili obecnej suma kapitałów austriackich, zainwestowanych w całej Czechosłowacji oceniana jest na 2,4 miliarda koron czeskich, z czego w nieruchomościach rolnych i miejskich — 1,1 miliarda, w przemyśle, bankowości i ubezpieczeniach — 1,2 miliarda, oraz w innych dziedzinach — 0,1 miliarda koron czeskich.

Giełda

WALUTY

Belki belg. 90.10 — 89.63, dolary amer. 530 1/2 — 528, dol. kanad. 529 — 526 1/2, floreny hol. 290.24 — 288.50, franki franc. 14.55 — 14.45, fr. szwajc. 121.90 — 121.10, funty ang. 25.98 — 25.82, guldeny gd. 100.25 — 99.75, kor. czeskie 15.45 — 15.00, kor duńske 115.90 — 115.05, kor. norw. 130.48 — 129.50, kor. szwedz. 133.94 — 132.95, liry włoskie 23.65 — 22.95, marki fińskie 11.25, marki niem. srebrne 99.00, Tel Aviv 25.95.

PAPIERY WARTOŚCIOWE

4 i pół wewn. 67.13, 3 inwest. 1 em. 83.00 — serie nie notowane, 2 em. 82.00 — serie nie notowane, 5 kolejowa 67.50, 4 premj. dolarowa 42.50, 4 konsolidacyjna 67.00.

Tendencja nieco słabsza.

AKCJE

Bank Polski 126.50, Cukier 39, Węgiel 35.25 — 34.75, Lilpop 95.00 — 94.50, Modrzejów 16.50 — 16.00, Starachowice 42.00 — 41.25, Żyrardów 61.75 — 61.00.

Tendencja nieco słabsza

DEWIZY

Belgia 89.88 — 90.10 — 89.66, Berlin 213.07 — 212.01, Gdańsk 100.25 — 99.75, Amsterdam 289.50 — 290.24 — 288.76, Kopenhaga 115.90 — 115.30, Londyn 25.92 — 25.98 — 25.84, N. Jork 530 3/4 — 532 — 529 1/2, kabel 531 — 532 1/4 — 529 3/4, Oslo 130.48 — 129.82, Paryż 14.51 — 14.55 — 14.47, Praga 18.34 — 18.39 — 18.29, Sztokholm 133.60 — 133.94 — 133.26, Zurych 121.60 — 121.90 — 121.30, Mediolan 28.03 — 27.89, Helsinki 11.47 — 11.41, Montreal 530 3/4 — 528 1/4, Tel Aviv 25.98 — 25.84.

Tendencja dla europejskich mocniejsza; dla amerykańskich utrzymana.

Wiadomości bieżące

11 sierpnia — **Czwartek**
Zuzanny
Jutro: Klary

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO: Prezydium Okręgu Lwowskiego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II p.

Prezydium Okręgu przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 10—12-tej przed poł. Tel. Prezydium nr. 110-45, tel. Sekretariatu nr. 111-24.

Obwód Lwów-północ, do którego należą dzielnice: II, III, VII, VIII i IX, mieści się w lokalu przy ul. Leona Sapiehy 4, I p.

Biura czynne codziennie od godziny 9—13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudnia, oraz niedziel i świąt, tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godz. 9—12-tej i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Rutowskiego l. 8. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

TEATR WIELKI:

Czwartek, 11. VIII. o 8 „Szóste piętro".
Piątek 12. VIII. o 8 „Ludzie na krze".
Sobota, 13. VIII. o 8 „Cieszmy się życiem".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Od 11. VII. teatr nieczynny.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Kalif z Bagdadu".
ATLANTIC: 1) „W pułapce". 2) „Dżentelmen wierzy kobiecie".
BAŁTYK: „Saratoga" i „Narodziny gwiazdy".
CASINO: „Niewidzialne małżeństwo"
CHIMERA: „Chłopcy z Tyrolu".
EUROPA: „Kapryśna ekspedientka".
GLORIA: Z powodu rekonstrukcji nieczynne.
GRAŻYNA: „Dama pikowa" i „Pobrali się za wcześnie".
KOPERNIK: „Tygrys Esnapuru".
MARYSIEŃKA: „Tygrys Esnapuru".
METRO: „Droga do Rio" i „Nieznośna dziewczyna".
MUZA: „Dzień na wyścigach".
PALACE: „Przestępca".
PAX nieczynny.
RAJ: „Panna Piotruś" i „Toni z Wiednia".
RIALTO: „Oczy czarne".
ROXY: „Audiencja w Ischlu".
STYLOWY: „Dziewczyna szuka miłości" oraz rewia.
ŚWIT: „Statek niewolników" i „Mistrzowie głupoty — Flip i Flap".
TON: „Król Burleski" i „Borneo".
UCIECHA: „Ramona" i rewia.

FOTOPLASTIKON — plac Mariacki 5: „Ateny", urocza stolicja Grecji.

REPREZENTACYJNY CYRK STANIEWSKICH
przy ul. Pełczyńskiej (dojazd tramwajami nr. 9). Codziennie o 8.30 wiecz. Program światowych atrakcyj. Wtorki, środy, soboty i niedziele po 2 przedstawienia o 4.30 pop. i 8.30 wiecz.

Owacyjne przyjęcie Lwowian w województwie nowogródzkim

Ostatni meldunek od prasowego sprawozdawcy patrolu b. Ochotników Lwowskich, niosącego pieszo do Wilna wotum dla N. M. P. Ostrobramskiej, datowany jest z miejscowości Zdzięcioł wojew. Nowogrodzkiego i podaje m. in. szczegóły najcięższego etapu, jaki nasi piechurzy przebyć musieli na odcinku Kowel — Ratno. — Dnia tego zrobili oni 56 kilometrów, do czego byli zmuszeni ze względu na brak noclegu na odcinku krótszym. Marsz odbywał się przy 40-stopniowym upale, i uczestnicy patroli musieli dnia tego 4-krotnie zażyć kąpieli, znajdując na szczęście po drodze rzeki i strumienie. Po przejściu każdych pięciu kilometrów piechurzy musieli przerywać marsz i dosłownie szuszyć na sobie mundury. Jeżeli się zważy, że uczestnikami patrolu są byli wojskowi, ludzie nie pierwszej młodości, to tym wyraźniej oceni się ich tężyznę fizyczną i zapał.

Na terenie województwa nowogródzkiego Lwowianie są przyjmowani szczególnie owacyjnie. P. Wojewoda nowogrodzki zarządził, by podległe mu władze na każdym kroku ułatwiały Lwowianom wyprawę, podając jako motyw swego zarządzenia, że marsz ten w symboliczny sposób ze szczególną siłą wyrazu łączy Kresy Wschodnie ze Lwowem, a Lwów z Wilnem. W każdej miejscowości ludność wylega na powitanie patrolu, młodzież obsypuje kwiatami jego uczestników. Goszczeni są w mieszkaniach prywatnych. Nieraz nocleg wypada im w zapadłej wiosce, po żołniersku w stodole na sianie.

Z miejscowości Zdzięcioł, dokąd przybyli dnia 7 b. m. ochotnicy lwowscy wyruszyli przez Niesiłowce do Lidy, gdzie mieli jeden dzień odpoczynku. Z Lidy mają już do Wilna niedużą stosunkowo odległość i należy się na pewno spodziewać, że zdążą do Wilna na czas by uczestniczyć w uroczystościach Święta Żołnierza Polskiego 15 b. m., w którym to dniu wśród okazałych uroczystości złożą wotum w Ostrej Bramie.

W rocznicę „Cudu nad Wisłą"

Na murach miasta rozlepiono odezwę następującej treści:

Obywatele!

Dzień 15 sierpnia, rocznicę bitwy nad Wisłą obchodzić będzie cała Polska jako Święto Żołnierza, jako święto czynu całego narodu zjednoczonego pod hasłem obrony Ojczyzny.

Myśli nasze pobiegną do Twórcy zwycięstwa pod Warszawą — Marszałka Józefa Piłsudskiego — którego niezłomnej wierze i wysiłkom zawdzięczamy naszą armię, najsilniejszą ostoję Rzeczypospolitej, gwarantkę jej niepodległości i potęgi. Uczuciom naszym damy wyraz biorąc całym sercem udział w uroczystościach żołnierskich.

Program tych uroczystości jest następujący:

W niedzielę, dnia 14 sierpnia br. o godz. 19-tej capstrzyk orkiestr wojskowych i cywilnych.

W poniedziałek, dnia 15 sierpnia br. o godz. 9-tej Msza św. polowa na pl. św. Ducha. — Po nabożeństwie o godz. 10.15 defilada na pl. Halickim.

O godz. 15-tej zabawy żołnierskie i ludowe urządzane staraniem Zarządu Miejskiego przy współudziale Zw. Tow. i Chórów Ludowych: a) w ogrodzie miejskim przy ul. Jabłonowskich 3, b) na pl. Targów Wschodnich.

Zarząd Miejski podając ten program do wiadomości, wzywa wszystkich obywateli do udekorowania domów chorągwiami o barwach państwowych i miejskich, a ze szczególnym apelem zwraca się do wszystkich organizacji i stowarzyszeń o wzięcie udziału w Mszy św. polowej i w defiladzie.

†

W piątek, dnia 12 sierpnia br., jako w trzecią rocznicę śmierci ukochanego Męża

Śp. płk. JANA GŁOGOWSKIEGO

Szefa Gabinetu Wojskowego Prezydenta R. P.

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele garnizonowym we Lwowie o godzinie 10-tej, o czym zawiadamia

ŻONA

TEATR

— GOŚCINNE WYSTĘPY TEATRU JARACZA. Dziś o 8-mej wiecz. odbędzie się w Teatrze W. po raz drugi znakomite widowisko pt. „Szóste piętro" z udziałem całego świetnego zespołu Teatru Ateneum z St. Jaraczem na czele. Zespół tworzą: pp. E. Bonacka, H. Gruszecka, A. Jaraczówna, E. Kryńska, M. Nobisówna, H. Zahorska, Z. Borkowski, S. Daniłowicz, M. Kalinowicz, J. Kempa, B. Krzemieniecki, J. Łuszczewski, L. Pośpielowski i T. Żelski. „Szóste piętro" we wszystkich stolicach europejskich zyskało kolosalny sukces, a w Warszawie Teatr Ateneum grał tę sztukę w ciągu 3-ch miesięcy.

Jutro „Ludzie na krze".

RADIO

— WĘGIERSKA ŚPIEWACZKA PRZED MIKROFONEM. W czwartek, dnia 11 bm. o godz. 18.50 wystąpi przed mikrofonem Polskiego Radia śpiewaczka węgierska Irena Eyssen. Artystka wykona przy akompaniamencie Jadwigi Szamotulskiej nie tylko pieśni wybitnych kompozytorów swego kraju, lecz również pieśni polskie Juliusza Werheima. — Tegoż dnia wieczorem o godz. 22.00 nadany zostanie z Łodzi w zasięgu ogólnopolskim koncert kameralny, w którym wykonany zostanie Kwartet Żeleńskiego, jako pierwsze wykonanie radiowe, Trio Fortepianowe polskiego awangardzisty muzycznego Zygmunta Mycielskiego.

— PRAWDA I GEST W ŻYCIU AKTORA w słuchowisku „Maski" — Czinnera. Dnia 11 sierpnia o godz. 18.10 Teatr Wyobraźni wystawia premierę komedii Pawła Czinnera pt. „Maski". Słuchowisko to poruszy nałóg gry i sztuki udawania w życiu aktora. Każdy widz teatralny podziwiający grę wielkiego artysty na scenie, stawia sobie zapewne pytanie, jak aktor reaguje na fakty, które rodzą radość i ból w życiu prywatnym artysty. Bo aktor żyje zawsze w dwóch rzeczywistościach, które wzajemnie się przenikają: tej, którą odtwarza i tej — w której odtwarza. Problemem tym, potraktowanym w sposób żartobliwy będą mieli możność zająć się radiosłuchacze, słuchając komedii radiowej.

RÓŻNE

— ZMARLI WE LWOWIE: Wasyl Batog, l. 63. Maria Zając l. 55. Władysław Martynowicz l. 48. Maria Flis l. 72. Jan Ostrowski l. 69. Tekla Szpaczyńska l. 64. Andrzej Mazurak l. 55. Jan Zubrzycki l. 74. Zofia Majchrowicz l. 84. Maria Nowak l. 66. Kazimierz Dobrzański l. 47. Władysław Konopacki l. 72. Leon Herscher l. 72. Leib Fischer l. 46. Mojżesz Weisengrün l. 48. Sara Pelz l. 60. Róża Sonne l. 35.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 7 do 13 sierpnia:

Aszkenazego i Sp., Żółkiewska 4. — Augensterna, ul. Krasickich 20. — Barszaka, ul. Łyczakowska 155. — Beisera i Spki, ul. Legionów 22. — Braunsteina, Zniesienie. — Dewecnego, ul. Słowackiego 12. — Dobrzańskiego, ul. Akademicka 2. — Ehrbara, ul. Łyczakowska 3. — Glatzela, ul. Na Bajkach 23. — Hellmana, ul. Kopernika 23. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1. — Kwartnera, ul. Zamarstynowska 54 — Lewitasa, ul. Kochanowskiego 83. — Łazowskiego, ul. Gródecka 81. — Messuty, ul. Królowej Jadwigi 31. — Mundówny, Bogdanówka 67. Oberlaendera, ul. Piekarska 33. — Sarkisiewicza, ul. Zyblikiewicza 14. — Śladowskiego, ul. Halicka 19. — Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 26. — Stenzla, pl. Mariacki 8. — Terleckiego, ul. Grodzickich 7. — Zuckermana ul. Piłsudskiego 14.

Wycieczka z Prus Wschodnich we Lwowie

Do Lwowa przybyła z Wilna wycieczka 22 niemieckich urzędników regencji królewieckiej z Prus Wschodnich. Wycieczka wczoraj przed południem zwiedziła kopiec Unii Lubelskiej, katedrę ormiańską jako jedyny w Europie zabytek budownictwa armeńskiego, muzeum Sobieskiego, gdzie przemówił do uczestników w sali Korniaktowskiej o znaczeniu geograficzno - handlowym Lwowa dr Al. Czołowski, oraz muzeum Pamiątek z Sybiru w Galerii Narodowej. Następnie w salonach recepcyjnych Urzędu Wojewódzkiego podejmował gości lampką wina p. wojewoda lwowski Biłyk, który wygłosił przemówienie powitalne. Po obiedzie na Targach Wschodnich, zwiedzono Panoramę Racławicką i udano się na cmentarz Obrońców Lwowa i cmentarz poległych w wojnie światowej. Dziś rano goście odjechali do Worochty, skąd po urządzeniu w czwartek wycieczki na Howerlę, powrócą w piątek rano do Lwowa, by stąd udać się bezpośrednio w dalszy objazd Polski do Krakowa. We Lwowie wycieczką zajął się Związek Popierania Turystyki m. Lwowa.

KOMUNIKAT

Izba Przemysłowo - Handlowa komunikuje, że podania o pozwolenie przywozu towarów zakazanych z kontyngentów dwumiesięcznych wrzesień — październik b. r. należy wnosić w nieprzekraczalnym terminie do dnia 22 sierpnia b. r.

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO"

Dr. Kurnatowski Ryszard, adwokat — Warszawa. Romer Wilhelm, wł. dóbr — Bieżdziedze. Dr. Markert Werner, dziennikarz — Berlin. Ajnstein Michał, przemysł. — Warszawa. Dr. Pakowski Jan, lekarz — Poznań. Kimelman Jan, kupiec — Czerniowce. Mandyczewski Eugeniusz, dyr. — Kamionka Strum. Sieradzki Daniel, przem. — Łódź. Wieczkowski Tadeusz, wł. dóbr — Suchodoły. Lang Hans, kupiec — Istambul. Bochniak Jan, inż. — Tarnobrzeg. Magdziarz Franciszek, dyr. bekoniarni — Jarosław. Drygalski Michał, kupiec — Chełmża. Kozłowski Piotr, przemysł. — Brüdgeport (Ameryka). Fabian Czesław, wicedyr. Banku — Drohobycz. Kronstein Mira, żona przemysł. — Lubieńce. Piątkowski Adam, urzędnik — Siedlce. Niselson Jan, buchalter — Warszawa. Kościowko Stanisław, wice-starosta — Rohatyn. Liszka Jan, urzędnik — Nowy Sącz. Radziejewski Dorjan, przemysł. — Łódź. Kornblüth Józef, kupiec — Kraków. Katz Emil, kupiec — Warszawa. Hr. Krasicki Antoni, wł. dóbr — Lesko. Dr. Orski Włodzimierz, prez. N. T. A. — Warszawa. Schneider Gustaw, kupiec — Warszawa. Bresler Helena, urzędn. — Łódź.

„PRZYJDŹ DO NAS" W „STYLOWYM"

to zachęcający tytuł nowej, pożegnalnej rewii w „Stylowym", pożegnalnej, bo sympatyczną estradę opuszcza niemniej sympatyczny kierownik zespołu Ref-Ren i ciesząca się wielkim uznaniem publiczności N. Oleńska. Na pożegnalny występ Ref-Ren przygotował bajeczny program, w którym szampański humor skeczów walczy o palmę pierwszeństwa z upajającą melodyjnością piosenek i oszałamiającym rytmem tańca. Nic też dziwnego, że środowa premiera była jeszcze jednym, w całej pełni zasłużonym sukcesem tak z żalem żegnanego Ref-Rena, jak i jego zespołu. Na pocieszenie bywalcom „Stylowego" dodać należy, iż Dyrekcja na miejsce ustępującej pary artystów zaangażowała nowe, pierwszorzędne siły artystyczne, które niewątpliwie zyskają uznanie publiczności.

Na ekranie wspaniały polski film lotniczy pt. „Dziewczyna szuka miłości" z Tamarą Wiśniewską i Mieczysławem Cybulskim w głównych rolach.

ATRAKCYJNY KIERMASZ TSL-u

odbędzie się w niedzielę, 14 sierpnia b. r. na placu Targów Wschodnich. W programie bogata Loteria fantowa — do wygrania kilka tysięcy cennych fantów, jak: rowery, radia, aparaty fotograficzne, zabawki, alabastry, kryształy, serwisy itp. — (cena losu 20 gr.). Dancing na wolnym powietrzu. —

Rozbudowa ulic miasta Lwowa

Podobnie jak w roku ubiegłym i w tym roku Zarząd miasta Lwowa poświęcił większą uwagę rozbudowie ulic i placów, uważając słusznie rozwiązanie tego problemu za bardzo ważny ze względu na hygienę miasta Lwowa. Po ukończeniu ul. Łyczakowskiej, co nastąpi z końcem tego miesiąca, Zarząd Miejski przystąpi do budowy ulicy św. Piotra, do ulicy św. Pawła (cmentarz Łyczakowski). Ulica ta będzie rozszerzona do 10 mtr. na co Zarząd Miejski zmuszony był zabrać część gruntów przy cerkwi św Piotra. Z kolei przystąpi Zarząd Miejski do budowy ulicy 29-go Listopada. Nawierzchnia tej ulicy będzie trwała z półbruczku bazaltowego na podkładzie betonowym. Linia tramwajowa tej ulicy zostanie zamieniona na dwutorową dla usprawnienia ruchu. Na ukończeniu jest również budowa ulicy Stryjskiej, jakoteż Gródeckiej od ostatniego przystanku tramwaju Nr. „8" do lotniska wojskowego. W toku jest również budowa ul. Wałowej (od pl. Mariackiego do ul. Halickiej), dalsza część tej ulicy będzie rozbudowana po osiedzeniu się gruntu po budowie kanału w tej ulicy. Rozbudowaną zostanie również ulica Chodkiewicza, ul. Fredry, gdzie nawierzchnia będzie asfaltowa, dalej ul. Lama (boczna Domagaliczów), o nawierzchni betonowej. Rozbudowana również będzie ulica Zadwórzańska od Orzeszkowej do Kasprowicza. Ulica ta będzie żwirowana podobnie jak ulica Rycerska i Jasna (boczna Pierackiego). Ul. Warsztatowa otrzyma dziki bruk z bazaltu. Podobny bruk otrzyma ul. Kordeckiego od ul. Kr. Leszczyńskiego do ul. Pierackiego. Ul. Kr. Leszczyńskiego od ul. Traugutta do Kasprowicza będzie żwirowana. Dziki bruk otrzyma również ul. Koszarowa. Ul. Snopkowska od ul. Wołoskiej do Szkoły Technicznej będzie żwirowana. Ul. Persenkówka od gościńca Stryjskiego do rampy kolejowej otrzyma nawierzchnię żwirowaną. Przebudowaną zostaje również ul. Kozielnicka, Parafialna, Białohorska i Na Lewandówce.

Belgia na Targach Wschodnich

Na tegorocznych Międzynarodowych Targach Wschodnich we Lwowie Belgia po raz pierwszy wystąpi w charakterze oficjalnym, z wyraźnym celem pogłębienia współżycia kulturalnego pomiędzy narodem belgijskim i polskim. Jak się dowiadujemy, Sekcja belgijska „Myśli francuskiej za granicą" (L'Idée francaise à l'étranger) z siedzibą w Brukseli wystawi na Targach Wschodnich poważną kolekcję książek belgijskich, by tą drogą twór ducha belgijskiego zbliżyć do szerokich kół społeczeństwa polskiego. Po spełnieniu swej roli bogata ta kolekcja przekazana zostanie polskiemu Ministerstwu W. R. i O. P. W związku z tym uczestnictwem, na tegoroczne Targi Wschodnie przybędzie z Belgii specjalna delegacja, by w ten sposób podkreślić pierwszy oficjalny udział Belgii w Międzynarodowych Targach Wschodnich we Lwowie.

Zginął śmiercią lotnika

Wiceprezes Karpackiego Tow. Narciarzy

(a) W dniu wczorajszym z Bezmiechowej doniesiono wstrząsającą wiadomość o tragicznej śmierci lotnika Stanisława Jana Prus Szczepanowskiego, inżyniera - mechanika, podchorążego W. P. Inż. Szczepanowski, który liczył 29 lat, odbywał w dniu 9 b. m. loty ćwiczebne w Bezmiechowej i w pewnym momencie, gdy znajdował się na wysokości 120 m., uległ tragicznemu wypadkowi. W chwili wykonywania przepisowego skrętu, skutkiem podmuchu silnego wiatru, oderwało się skrzydło i szybowiec runął na ziemię. Aparat uległ zniszczeniu, a pilot skutkiem odniesionych ran i kontuzji zakończył życie. — Ś. p. Szczepanowski brał żywy udział w życiu sportowym był wiceprezesem Karp. Tow. Narciarzy i pracował w organiz. lotniczych. Wstrząsająca jego śmierć wywołała w szerokich sferach miasta ogólne współczucie. Tragicznie zmarły lotnik był synem inż. Stanisława Szczepanowskiego, znanego przemysłowca naftowego.

Dwie zbrodniarki z wiejskiej chaty

(a) Donieśliśmy onegdaj o zagadkowym morderstwie w Orchowicach, w powiecie rudeckim, gdzie przez otwarte okno zastrzelony został tamtejszy gospodarz Stefan Ryszepuch. Na wiadomość o tajemniczym morderstwie przybył na miejsce kom. powiat. P. P. z Rudek Kalkus i wdrażając dochodzenia śledcze, w nadzwyczaj krótkim czasie zdołał wyjaśnić bliższe szczegóły, towarzyszące zagadkowej zbrodni. Zwrócił tedy baczną a wnikliwą uwagę na najbliższe otoczenie rodzinne zamordowanego gospodarza i wśród jego „rodzinki" wyłowił wnet sprawców ohydnego mordu.

Okazało się, że zastrzelony gospodarz pozostawał w nieprzyjaznych stosunkach na tle majątkowym nie tylko z 43-letnią swą teściową Anną Halabut, ale i z jej córką a swą żoną Marią. Nienawiść względem zięcia i męża spotęgowała się jeszcze bardziej, gdy zięć złożył niekorzystne zeznania w pewnej sprawie kryminalnej, w której szwagier Halabut został zasądzony.

Obie kobiety, matka i córka postanowiły pozbyć się zięcia i męża i poczęły knuć przestępcze w tym celu plany. Porozumiały się w tej mierze z niejakim Onufrym Hadzamanem, parobkiem z Nowosiółek Gościnnych, który za wynagrodzeniem pieniężnym podjął się zgładzenia Ryszepucha. Krytycznej nocy teściowa otworzyła okno, przez które Hadzaman przedostał się do wnętrza izby i tu oddał celny strzał z rewolweru do spoczywającego we śnie gospodarza, który zginął na miejscu.

Teściowa, żona i trzeci zbrodniarz w pytaniach, stawianych przez kom. Kalkusa tak uwikłali się i tyle skutkiem tego powstało sprzeczności w ich zeznaniach, iż w końcu sprawcy przyznali się do winy i złożyli w tym względzie szczegółowe zeznania. Teściowa Anna Halabut, jej córka Maria i najęty przez nie Hadzaman zostali aresztowani i w dniu wczorajszym odstawieni do dyspozycji prokuratury w Samborze.

POGROMCA ZAATAKOWANY PRZEZ TYGRYSA NA ARENIE CYRKOWEJ

(a) Pogromca Giron, który od szeregu dni w czasie przedstawień w cyrku Staniewskich budzi wśród widzów podziw dla nadzwyczajnej tresury tygrysów, omal nie padł wczoraj wieczorem ofiarą swego niebezpiecznego zawodu. Ogromny tygrys, w chwili, gdy z wysokiego postumentu miał wykonać skok ponad głowę pogromcy, wyłamał się ze swej tresury, a wykonawszy nadzwyczajny skok, ugodził łapami pogromcę tak silnie, iż ten omal nie upadł na arenę.

Tygrys nie podążył na swe zwyczajne miejsce, lecz stanął wobec pogromcy oko w oko. Pogromca, nie tracąc przytomności, zmusił batem tygrysa do posłuchu, a następnie prowadził produkcję, którą tygrys wykonał już posłusznie. Na widowni wypadek wywołał łatwo zrozumiałe podniecenie.

112 DOZORCÓW KAMIENICZNYCH OTRZYMAŁO MANDATY KARNE

(a) Na terenie I. Komisariatu P. P. spadła w dniu wczorajszym obława... na dozorców kamienicznych. Gdy już o godzinie 6-tej rano chodniki przed kamienicami powinny być oczyszczone i pokropione i porządek wewnątrz kamienicy przeprowadzony — jeszcze o godzinie 7-mej 112 dozorców na terenie wymienionego komisariatu spoczywało twardo w objęciach Morfeusza. Zbudził każdego z nich mandat karny, nawołujący do podjęcia czynności, o godzinę spóźnionych.

Straszna katastrofa pod Zaleszczykami

W nocy z dnia 9 na 10 b. m. o godzinie 23-ciej, nastąpiło pod Zaleszczykami na skrzyżowaniu dróg z Dźwiniacza z gościńcem, zderzenie samochodu ks. Świątygiełło z miejscowości Beremiany pow. Buczacz z motocyklem wojskowym, którym jechali mjr. Marian Jakimowski, mjr. Tadeusz Kuligowski i kpt. Kucałowski, oficerowie brygady K. O. P. z Czortkowa. Skutki zderzenia były straszne. Na miejscu zabity zostaj mjr. Jakimowski, dwaj pozostali oficerowie zostali ciężko ranni. Wszystkich przewiózł do szpitala powszechnego w Zaleszczykach adwokat dr Adam Łomnicki ze Lwowa, który jechał następnym samochodem. Na miejsce wypadku wyjechał sędzia Strutyński i komisarz policji Moneta, celem sporządzenia planu miejsca katastrofy i ustalenia, kto ponosi winę.

Z sali sądowej

Czy urzędnik magistratu reprezentuje gminę?

(—) Właściciele realności u zbiegu ulic Friedrichów i Lelewela zaskarżyli gminę m. Lwowa o naruszenie ich stanu posiadania. Orzeczenie urzędu wojewódzkiego zakazuje zarządowi miejskiemu przesuwania granicy realności i ulic w celach regulacyjnych, dopóki dany pas gruntu nie zostanie nabyty przez gminę. Mimo to przedstawiciele magistratu zburzyli parkan, który właśnie budowali właściciele kamienic w wymienionym punkcie i wytyczyli nową granicę.

Wskutek skargi właścicieli rozpoczął się we środę w sądzie grodzkim proces w tej sprawie. Gminę zastępował dr. Lubaczewski, właścicieli adw. dr. Tadeusz Blumenfeld. Zastępca gminy stanął na stanowisku, że nie ponosi ona odpowiedzialności, ponieważ naczelnik Wydziału budowlanego, inż. Serafin, który nakazał zburzyć parkan, nie jest reprezentantem gminy.

Sędzia dr. Zając odroczył rozprawę dla przeprowadzenia dowodów.

Patrole policyjne w mieście — wypadki uliczne nie ustają...

(a) Władze policyjne z całą energią zabrały się do tępienia plagi wypadków ulicznych, nakładając mandaty karne na kierowców samochodów, motocykli i rowerów, łamiących przepisy drogowe.

Wypadki uliczne pomimo tego trwają w dalszym ciągu. Rzecz charakterystyczna, iż w ostatnim czasie najwięcej wypadków wywołują rowerzyści. Tak było w dniu wczorajszym na bardzo ożywionym pod względem ruchu terenie, jaki tworzy wylot ul. Kochanowskiego i ul. Batorego. O godz. 4-tej popołudniu z niesłychaną szybkością pędził ul. Kochanowskiego rowerem niejaki Józef Didyński, funkcjonariusz pocztowy (ul. Stefczyka 10). Gdy w tym jakby wyścigowym tempie dojeżdżał do wylotu ul. Kochanowskiego, z przeciwnej strony nadjechał samochód ciężarowy firmy łódzko-warszawskiej, prowadzony przez szofera Aleksandra Demianowa. Szofer jechał w myśl przepisów i dawał sygnały, rowerzysta zaś nie mógł wstrzymać koła i z całym impetem wpadł na samochód, uderzając głową o karoserię samochodu. W zderzeniu doznał złamania kości nosowej, rany ciętej na głowie i ogólnego potłuczenia, — jego rower zaś został zupełnie zniszczony. Pogotowie przewiozło rowerzystę do szpitala powszechnego, gdzie go z powodu dość ciężkiego stanu nie można było przesłuchać.

Drugi wypadek wydarzył się o południowej porze na ul. Legionów, którą przejeżdżał motocyklem Mieczysław Maksymowicz, słuchacz praw (ul. Pawlikowskiego 1). W pewnym momencie najechała na niego autodorożka nr. 40.443, prowadzona przez Marcina Brzostowskiego. — W zderzeniu Maksymowicz doznał okaleczenia palca, jego motor został uszkodzony.

Na ul. Hetmańskiej obok stacji benzynowej, samochód, kierowany przez szofera Józefa Maksymowicza, potrącił wychodzącego z poza przejeżdżającego tramwaju niejakiego Jana Łobaja, nauczyciela w Sokolnikach, w powiecie tarnobrzeskim. Łobaj doznał lekkiego potłuczenia.

Lekkomyślność rowerzystów przechodzi miarę. Wczoraj przedpołudniem nieznany rowerzysta urządził sobie na ul. Sapiehy wyścig z szybko mknącym samochodem. Jechał za samochodem w oddaleniu pół metra i w razie nagłego zatrzymania wozu, byłby niewątpliwie poniósł konsekwencje swej lekkomyślności.

Należałoby zatrzymywać tych lekkomyślnych rowerzystów, którzy rowerem przewożą dzieci czy też donny, zajmujące przed rowerzystą niewygodne miejsce na poprzeczce roweru. W takiej jeździe o wypadek nie trudno.

Potworny mord z niewiadomych pobudek

(—) W Komorowicach pod Bielskiem zamordowana została w okrutny sposób Helena Pająkowa, żona robotnika z Dziedzic i jej 12-letnia córka.

W niedzielę wieczorem usłyszeli sąsiedzi płacz 2-letniego dziecka Pająkowej w jej mieszkaniu. Gdy krzyki dziecka nie ustawały, sąsiedzi otworzyli drzwi i ujrzeli na podłodze skrwawione i zmasakrowane zwłoki Pająkowej i jej córki. Dziewczynka dawała słabe oznaki życia, lecz przewieziona do szpitala zmarła, nie odzyskawszy ani na chwilę przytomności.

Zawiadomiono natychmiast policję o wykryciu zbrodni. Okazało się, że sprawców mordu musiało być dwóch i że zadali oni swym ofiarom śmierć przez uderzenia w głowę tępymi narzędziami. Obie kobiety mają załamane podstawy czaszki. Przypuszczano mord rabunkowy, lecz fakt, iż w mieszkaniu nie zauważono żadnych braków, zdaje się temu przeczyć.

Szczegóły śledztwa trzymane są w tajemnicy.

Wspaniały pokaz ogni sztucznych, wykonany przez mistrza Pragłowskiego. Koncert życzeń. Poczta radiowa. Wróżka. Strzelnica. Jazda konna i wiele niespodzianek. — Przegrywać będą: orkiestra wojskowa, „Muzyka na Ulicy" i megafony. Program tylko 10 groszy. Dochód przeznaczony na półkolonie letnie dla najbiedniejszej dziatwy wiejskiej Kół TSL. Początek o godzinie 10-tej rano, koniec o 22-giej.

„program radjowy"

CZWARTEK, 11 SIERPNIA

Godz. 6.45 Gimnastyka. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Muzyka poranna. — 8.00 Lw. „Wesołe dzień dobry" — płyty, a-negdoty, komunikaty. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 14.00 Lw. Muzyka lekka z płyt. — 14.15 Lw. Piosenki włoskie w wyk. H. Böhma (tenor), akomp. I. Lipczyńska. — 14.35 Lw. Orkiestra Berlińskiej Filharmonii — (płyty). — 15.00 Lw. Giełda lwowska. — 15.05 Lw. Wiad. gosp. i społ. — 15.10 Lw. Program na jutro. — 15.15 „Moje wakacje" — powieść Starego Doktora dla dzieci. — 15.30 Lw. K. Tetmajer: „Ksiądz Piotr", fragment noweli ilustr. muzyką. — 15.45 Koncert solistów. — 16.40 „Odbiornik w samochodzie", pogadanka. — 16.45 „Sztuka odpoczywania" — pogadanka. — 17.00 Lw. Wiadomości bieżące z miasta i prowincji. — 17.10 Lw. Muzyka kameralna z płyt. — 17.40 Lw. Czytamy Sienkiewicza: „Orso" — nowela. Lektor J. Zbyszewski. — 17.55 Lw. „Hallo — Uwaga!". — 18.00 „Królewska choroba" — pogadanka. — 18.10 Powszechny Teatr Wyobraźni. — 18.40 Rezerwa. — 18.50 Recital węgierskiej śpiewaczki Eysson. — 19.15 Pogadanka aktualna. — 19.25 „Od shimmy do carioki" — koncert. — 20.45 Dziennik wieczorny. — 25.00 Pogadanka aktualna. — 21.00 Lw. aktualność: „Z podróży po Grecji" — felieton T. Hollendera. — 21.10 Lw. „Rozśpiewane auto", lekka aud. muzyczno-słowna w oprac. i wyk. A. Fleischera — ze Lwowa na wsz. Rozgł. P. R. — 21.50 Wiadomości sportowe. — 22.00 Lw. Wiadomości sportowe lokalne. — 22.05 Lw. „Wesoły czwartek" — audycja słowno-muzyczna. — 23.00 Dziennik wieczorny. Komunikat meteorologiczny.

AUDYCJE ZAGRANICZNE:

19.05 Ryga. Koncert symfoniczny.
19.45 Sofia. Recital fort. Władysława Burkatha.
20.00 Praga II. „Rose Marie" — operetka Frimla.
20.15 Wieża Eiffla. „Aida" — opera Verdiego z udz. Lauri Volpi (tr. z Vichy).
20.45 Droitvich. Koncert symfoniczny z Queen's Hallu.
21.00 Bruksela flam. Koncert z Knocke z udz. skrzypaczki Eriki Morini.
21.00 Hilversum I. Koncert z Scheveningen z udz. pieśniarki Marie Dubas.
21.00 Rzym. Koncert symfoniczny. Dyr. Willy Ferrero.
21.00 Mediolan. „Tannhaeuser" — opera Wagnera (tr. z Werony).
22.15 Sztokholm. „Aida" — opera Verdiego (akt IV., trans. z Opery Król.).

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Z Nadwórnej

ROZBUDOWA SZPITALA POWSZECHNEGO W NADWÓRNEJ. W zrozumieniu podniesienia zdrowotności w powiecie, Wydział powiatowy przystąpił do budowy nowego budynku szpitalnego w Nadwórnej, gdzie obok kilku sal przeznaczonych na przychodnie przeciwgruźlicze znajdą pomieszczenie i biura z głównego szpitala przeniesione do nowego budynku. Koszta budowy wyniosą około 100.000 zł.

UROCZYSTOŚCI WYMARSZU KADRÓWKI. W rocznicę wymarszu Pierwszej Kadrowej Związek Strzelecki urządził w Nadwórnej uroczystą Akademię i apel poległych legionistów. Obok szeregu delegacyj organizacyj polskich, honorowego plutonu wojskowego stanisławowskiego pułku piechoty, w podniosłej uroczystości wzięły udział szerokie masy miejscowej ludności, która w skupieniu wysłuchała okolicznościowych przemówień, wygłoszonych przez uczestników walk niepodległościowych.

Podobne uroczystości odbyły się w Mikuliczynie, Worochcie i Pasiecznej.

Ze Stanisławowa

Z działalności O. Z. N. w stanisławowskim

W Dolinie odbyło się pierwsze zebranie Rady Obwodowej O. Z. N. pod przewodnictwem dr Stan. Kotłowskiego, w obecności starosty dolińskiego p. Szacherskiego. Po zagajeniu sekretarz Okręgu stanisławowskiego O. Z. N. rejent Kiper wygłosił referat ideologiczny. Następnie insp. Szewczyk omówił regionalne zadania Obozu na terenie powiatu dolińskiego. Z kolei na wniosek burmistrza Voelpla dokooptowano do Rady 6 członków w osobach pp. Janiny Szacherskiej, Marii Lenartowiczowej, ks. Antoniego Wojnarowicza, inż. Stefana Wyporka, Józefa Wróbla i Michała Niceka. W dalszym ciągu wywiązała się dyskusja, w której omówiono szereg lokalnych spraw społeczno-gospodarczych.

W Kulaczkowcach pow. Kołomyja odbyło się liczne zebranie obywatelskie O. Z. N., na którym omówiono szczegóły, dotyczące założenia miejscowej polskiej spółdzielni spożywczej i postanowiono zorganizować lokalną Kasę bezprocentową.

W Śniatynie odbyło się zebranie prezydjum miejscowego Obwodu O. Z. N., na którym omówiono lokalne zadania organizacyjne. Podkreślić należy, że wspomniany Obwód zorganizował już ogniwa organizacyjne we wszystkich prawie miejscowościach powiatu śniatyńskiego.

W sali Zjednoczenia Kolejowców polskich w Stanisławowie odbył się zjazd delegatów Z. P. Z. Z. Zjazd zagaił p. Ćwikliński, po czym poseł Tomaszkiewicz wygłosił referat ideologiczny. Następnie rozwinęła się dyskusja, w której omówiono szereg zagadnień organizacyjnych. Udział w zjeździe wzięło ponad 100 delegatów.

PRACOWNICY STANISŁAWOWSKIEGO FUNDUSZU PRACY NA WARSZTATY DLA BEZROBOTNYCH. Na odbytym nadzwyczajnym zebraniu ogółu członków Oddziału Zrzeszenia Pracowników Funduszu Pracy w Stanisławowie pod przew. prez. Oddziału St. Świżewskiego, powzięto następującą jednogłośną uchwałę: Z okazji przypadającej w roku bież. 20 rocznicy Niepodległości Państwa Polskiego, członkowie Oddziału Zrzeszenia Pracowników Funduszu Pracy w Stanisławowie postanowili opodatkować się dobrowolnie przez przeciąg 3 miesięcy, począwszy od 1. września r. b. w wysokości 1 i 2 proc. od uposażenia miesięcznego brutto, na stworzenie samodzielnych warsztatów rzemieślniczych dla wykwalifikowanych bezrobotnych.

ZABÓJSTWO I UTOPIENIE. W korycie rzeki Worony koło Pszenicznik w powiecie tłumackim znaleziono zwłoki około 35-letniego wieśniaka. Na zwłokach widoczne są ślady ran na głowie i twarzy, zadanych tępym narzędziem. Anna Dziworoniuk z Czarnołoziec tegoż powiatu rozpoznała w tych zwłokach swego męża Wasyla. Zachodzi podejrzenie morderstwa i wrzucenia zwłok do rzeki.

Z Rzeszowa

Wystawa regionalna w Rzeszowie

Rzeszów przygotowuje wielką Wystawę Regionalną, która odbędzie się w dniach od 2—9 października b. r. Wystawa odbędzie się w łączności z obchodem 75-tej rocznicy śmierci Marcina Lelewela Borelowskiego, mieszczanina rzeszowskiego, oraz mistrza blacharskiego, później zaś pułkownika wojsk polskich z r. 1863, poległego pod Batorzem w dniu 6-go września 1863 r. Inicjatywę urządzenia Wystawy Regionalnej Ziemi rzeszowskiej podjął dowódca korpusu przemyskiego gen. Wacław Wieczorkiewicz. Wystawa odbędzie się w olbrzymiej ujeżdżalni i w przyległych pawilonach, które odstępują władze wojskowe współpracujące bardzo wydatnie przy urządzaniu Wystawy.

Wystawa regionalna obejmuje następujące działy: Przemysł — Handel — Rzemiosło i Rolnictwo — które urządzeniem tej Wystawy specjalnie się zainteresowały, a szczególnie w związku z rozwojem Rzeszowa jako ośrodka C. O. P. i punktu zainteresowania się całej niemal Polski.

ZBIÓRKA FUNDUSZÓW NA BUDOWĘ INSTYTUTU AERODYNAMICZNEGO. W związku z budową Instytutu Aerodynamicznego we Lwowie ze składek społeczeństwa województw południowo - wschodnich, Zarząd Okręgu Wojew. LOPP wyznaczył na powiat rzeszowski do zebrania kwotę zł. 800. W tym celu Zarząd Obwodu LOPP w Rzeszowie zwołał zebranie społeczeństwa pod przewodnictwem starosty St. Bernatowicza. Na zebraniu tym wybrano Komitet zbiórkowy, który już się ukonstytuował.

OSTATNI DREWNIANY DOM Z XVII WIEKU ZBURZONO W RZESZOWIE. W lipcu r. b. przy ul. Bernardyńskiej został zburzony jeden z ostatnich w Rzeszowie charakterystycznych drewnianych domów, z jakich składało się to miasto w XVII i XVIII wieku. Dom ten swoją ciekawą konstrukcją budził zainteresowanie przyjezdnych. Chociaż określano go ogólnie mianem „stary dom", nikt nie przypuszczał, że był on aż tak stary. Dawnym zwyczajem, na t. zw. tragarzu, t. j. środkowej belce powały wypisane były jakieś sentencje religijne. Nieraz na tych „tragarzach" wycinano tylko krzyż, a niejednokrotnie umieszczano datę. Przy rozbiórce wspomnianego domu, po odbiciu grubej warstwy wapna ukazał się pięknie wyryty napis łaciński, oraz data świadcząca, że dom ten powstał 280 lat temu.

Z Przemyśla

ROBOTY MIEJSKIE W PRZEMYŚLU. Roboty miejskie w Przemyślu postępują w szybkim tempie naprzód. Ukończona już została przebudowa nawierzchni na ul. Franciszkańskiej, ul. Chopina, Słowackiego i na całym szeregu mniejszych arterii komunikacyjnych. Dzięki zarządzeniom remontowym miasto przybiera z dnia na dzień bardziej czystszy wygląd.

NOWY DOM T. S. L. W WILCZU. W sposób bardzo uroczysty odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę własnego domu T. S. L. w Wilczu. Po uroczystej Mszy św. celebrowanej przez ks. proboszcza Twardzickiego w kościele parafialnym na Błoniu odbyło się po powitaniu obecnych przez reprezentanta Komitetu budowy poświęcenie kamienia przez J. E. Ks. Biskupa Tomakę, po czym wygłoszono szereg przemówień. W zakończeniu uroczystości uczestnicy jej wpisali się do księgi pamiątkowej. Podkreślić należy z uznaniem inicjatywę i wysiłek Zarządu TSL—Wilcze, który z dużym poświęceniem sił i środków przystąpił do budowy tak ważnej placówki kulturalnej.

Z Rudek

ZAKOŃCZENIE KOLONII DZIECI ŚLĄSKICH W RUDKACH. W Rudkach odbyło się uroczyste zakończenie kolonii dzieci śląskich, które przebywały tu przez 1 miesiąc. Kolonię tę, jak corocznie, urządziło tut. Koło Związku Zachodniego, pod przew. dr. Kaz. Flisa, przy wybitnej współpracy i pomocy materialnej tut. społeczeństwa, które postarało się nie tylko o całkowite utrzymanie i uprzyjemnienie pobytu dzieciom na kolonii, ale także o odzież dla tych dzieci. Dzieci czule się w Rudkach bardzo dobrze i odjeżdżając, dziękowały we wzruszających słowach całemu Komitetowi i społeczeństwu za tak troskliwą opiekę i serdeczną gościnność.

Ściana śmiechu

Ostatnio ukazał się nowy tom humoresek Światopełk-Karpińskiego pod powyższym tytułem wydany nakładem Gebethnera i Wolffa. W 64 humoreskach zdrowy, dosadny i bezinteresowny humor Karpińskiego, pozbawiony moralizatorstwa, prezentuje czytelnikowi bogatą, urozmaiconą galerię typów, środowisk, sytuacyj i powiedzeń. Pomysłowość humorystyki Karpińskiego jest niewyczerpana. Z najbanalniejszego pretekstu życiowego majstruje arcydzielka fantazji, ruchu i barwy, groteski, zachwycające czytelnika grą niezwykłych skojarzeń, nieoczekiwanymi pointe'ami, oryginalną i nową formą dowcipu.

Nie hamując nigdzie rozigranej wyobraźni, zręcznie unika „naciągania" sytuacji i dowcipów, a lekkość, umiar i ostry zmysł powściągliwości pozwalają mu uprawdopodobnić najbardziej ekscentryczne pomysły. Opanowana, melodyjna proza, rzadko a zawsze trafnie rozstawione akcenty głębi, gdzieniegdzie dyskretny ton liryczny zdradzają pozatym dobrego poetę. Szczególnie świetne są cykle humoresek pijackich i drobnomieszczańskich. Śliczne są obrazki humorystyczne jak „Czyżyk fruwał w autobusie" i „Księżycowe kłopoty" oraz zamieszczone na końcu książki trzy doskonałe dłuższe opowiadania. Podkreślić tu należy również układ tekstu doskonale stopniujący i kontrastujący efekty i wrażenia czytelnika. Pozatym należy zwrócić uwagę, że Wł. Daszewski przypomniał się w „Ścianie śmiechu" jako świetny ilustrator. Jego rysunki bardzo zabawnie i inteligentnie dublują treść utworu, wprowadzając odrazu czytelnika w nastrój do przyjęcia tych humoresek nastroj.

Czy znów nadciąga nowy kryzys światowy?

Od dłuższego czasu słyszymy stale o nadciągającym nowym, wielkim kryzysie gospodarczym. Bierze on początek w U. S. A. Dane statystyczne potwierdzają w całej rozciągłości opinie mężów stanu z prezydentem Rooseveltem na czele, oraz licznych przedstawicieli wielkiego przemysłu amerykańskiego.

Wskaźnik produkcji przemysłowej w St. Zjedn. A. P. spadł do 68 już w maju b. r. (brak ścisłych danych późniejszych), wobec 106 w maju przed rokiem. Wskaźnik produkcji tekstylnej wykazuje spadek ze 116 w kwietniu r. ub. do 69 w kwietniu rb. Produkcja węgla kamiennego spadła do 23.827 tys. ton (maj) wobec 31.169 tys. ton przed rokiem. Produkcje stali (dane za czerwiec r. ub. i r. b.) — z 4.251 do 1.665 tys. ton. Produkcja energii elektrycznej (maj) z 9.976 do 9.088 miln. KWH. Jednocześnie bezrobocie wzrosło z 5.520 tys. do 7.254 tys. W zakresie komunikacji ,przewozy kolejowe spadły z 47,11 do 38 miliardów tono-km., a ruch statków w portach — z 8,9 do 8,2 miln. ton pojemności. Na uwagę zasługuje ponadto zmniejszenie się obrotów Izb rozrachunkowych z 37.133 do 28.841 miln. dolarów i nakoniec spadek wskaźnika kursów akcji przemysłowych z 87 do 58 w czerwcu.

Żywy ruch przewozów towarowych na kolejach

Przewozy towarowe na kolejach zaczęły od połowy lipca wykazywać sezonowe wielkie ożywienie, które osiągnie punkt szczytowy prawdopodobnie w październiku tak, jak i w ub. roku. Przeciętny dzienny naładunek w ciągu drugiej dekady lipca wynosił 15.531 wagonów, wobec tylko 14.186 wagonów dziennie w dekadzie poprzedniej. Najwyższa cyfra, osiągnięta w październiku r. ub. sięgała 17.981 wagonów.

Czeskie spółdzielnie na Wołyniu

Na Wołyniu istnieje 17 czeskich spółdzielni spożywców, należących do Związku „Społem", oraz 4 zorganizowane w r. bież., przez Zw. jeszcze nie przyjęte. Stan gospodarczy owych 17 spółdz. obrazują następujące dane za 1937 r.: czeskie spółdz. spożywców, należące do Zw. „Społem", zrzeszały w r. ub. 1297 członków; obroty tych spółdzielni wynosiły ogółem 513 tys. zł., a rok sprawozdawczy zamknięto nadwyżką 19.300 zł. Suma bilansowa wynosi zł. 74.200.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście. Na pierwszej stronie zł. 0·90 W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. **Cała pierwsza strona zł. 1.100** Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05. handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03 matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. ZIMOROWICZA 15, telefon 240-42. — Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego. Lwów. ul. Zimorowicza 15.